

prestiz

magazyn trójmiejski

miesięcznik
bezpłatny

nr 10 (18)
październik 2011 r.
www.magazynprestiz.com.pl

**NASZA
AKCJA!
Łowcy
stylu**

**MASAKRA
W KADRZE**

Mariusz Kowal
„Kobaru”

EVA MINGE & ESOTIQ
Pokaz w Nowym Jorku

**HALLOWEEN
w Trójmieście**
**Krochmalska, Liroy,
Skiba, Kaliszuk**

W Prestiżu także:

Marek Kondrat
Tomasz Adamek
Michel Labarre
Tomasz Deker

sculptra®

kwas L-polimlekowy

Zatrzymaj piękno na długo...

Przed terapią



Po terapii



- Naturalna stymulacja produkcji kolagenu^{3,5,7}
- Uzupelnienie ubytków objętości skóry będących następstwem procesu starzenia²
- Wyrównanie głębokich bruzd i zmarszczek oraz modelowanie konturów twarzy^{1,2}

Przed terapią



Po terapii



- Stopniowa poprawa wyglądu i naturalny efekt^{2,4,6}
- Badania kliniczne dowiodły, że rezultaty kuracji utrzymują się do 25 miesięcy po ostatnim zabiegu⁸
- Wysoki profil bezpieczeństwa^{4,7}
- Produkt Sanofi-Aventis, jednej z największych Światowych firm farmaceutycznych
- Preparat biokompatybilny i biodegradowalny^{2,3}

Przed terapią



Po terapii



Indywidualne wyniki i tryb leczenia mogą się różnić.
Zdjęcia nie były retuszowane.

Znajdź swojego lekarza na: www.sculptra.pl

Zapraszamy również na stronę: www.zatrzymajpiekno.pl

1. Lowe NJ. JEADV 2006; 20 (Suppl 1):2-6. 2. Instrukcja używania preparatu Sculptra zatwierdzona w styczniu 2011. 3. Vieggaar D, Bauer U. J Drugs Dermatol 2004; 3(5): 542-547. 4. Vieggaar D, Fitzgerald R. J Drugs Dermatol 2008; 7(3):209-220. 5. Gogolewski S, Jovanovic M, Perren SM, Dillon JG, Hughes MK. J Biomed Mater Res 1993; 27(9):1135-1148. 6. Lowe NJ. J Cosmet Laser Ther 2008; 10(1): 43-46. 7. Vieggaar D. JEDAV 2005;19 (Suppl 2):20-21. 8. Narins RS, Baumann L, Brandt FS et al. J AM ACAD DERMATOL 2010; 62(3): 448-462.

Wytwórca: Gruppo Lepetit S.r.l., Localita Valcanello, 03012 Anagni, Włochy. Dystrybutor: Sanofi-Aventis Sp. z o.o., ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa.

NASZEMU DOŚWIADCZENIU WARTO ZAUFAĆ



Sanofi-Aventis Sp. z o.o., ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa, tel.: 022 280 00 00, fax: 022 280 00 01

PL.SCU.11.09.03 0459

sculptra®

kwas L-polimlekowy

Zatrzymaj piękno na długo...



Przed terapią



Po drugiej sesji



Po trzeciej sesji



Śródmiesiąc
po pierwszej iniekcji

Indywidualne wyniki i tryb
leczenia mogą się różnić.

Zdjęcia nie były retuszowane.

Znajdź swojego lekarza na
www.sculptra.pl

Sculptra® to preparat używany w medycynie estetycznej, zawierający kwas L-polimlekowy. Po wstrzyknięciu pobudza tkanki skóry do produkcji własnych włókien kolagenowych. Dzięki temu przywraca jej objętość i wygładza nawet głębokie bruzdy zmarszczkowe.

Polecany jest wszystkim, którzy chcą uzyskać młody wygląd skóry. Szczególnie osobom, które w krótkim czasie z powodu intensywnego odchudzania straciły sporo, co najmniej 10 kilogramów. Jak wiadomo, taki ubytek wagi szczególnie mocno odbija się na wyglądzie twarzy, szyi, dekoltu i dłoni. Dzięki zabiegowi z użyciem preparatu Sculptra rysy twarzy ulegają wygładzeniu, owal wyraźnie się poprawia. Podobnie dzieje się z napięciem skóry dłoni i dekoltu.

Należy pamiętać, że Sculptra® to preparat przywracający objętość skóry w sposób stopniowy. Nie należy spodziewać się natychmiastowych efektów tuż po zabiegu, gdyż rezultat pojawia się wraz z upływem czasu. Aby osiągnąć zadowolenie pacjenta często nie wystarcza jedna wizyta w gabinecie. Potrzebna jest seria dwóch, trzech zabiegów. Lekarz po pierwszym zabiegu ocenia stan pacjenta, indywidualną odpowiedź skóry na preparat, pyta też o oczekiwania samego pacjenta. I podejmuje decyzję, ile zabiegów należy wykonać w terapii. Odstęp między kolejnymi zabiegami to około 4-6 tygodni. A rezultaty mogą utrzymywać się nawet do 2 lat! Co ważne iniekcje w przeciwieństwie do innych tego typu procedur, nie są bolesne. Pacjent przed zabiegiem jest znieczulany miejscowo (krem Emla), a podczas podawania Sculptry znieczulająco działa dodany do niej specjalny preparat.

Na koniec rzecz najważniejsza - niezwykle istotna przy tym zabiegu jest współpraca pacjenta z lekarzem. Nie wystarczy sama aplikacja preparatu. Dla uzyskania optymalnego efektu niezbędne jest też systematyczne wykonywanie przez pacjenta masażu w strefach iniekcji, aby równomiernie rozprowadzić preparat pod skórą. Masaż należy wykonywać przez 15 dni po zabiegu, pięć razy dziennie po 5 minut. Jak to zrobić pokaże nam lekarz. Nie jest to trudne, najważniejsza jest systematyczność.

Dr Iwona Bonisławska,
dermatolog estetyczny
www.bonislawska.pl

NASZEMU DOŚWIADCZENIU WARTO ZAUFAC



Sanofi Aesthetics Sp. z o.o., ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa, tel.: 022 280 00 00, fax: 022 280 00 01

Wzrost: 170 cm CE 0459

prestiz

Jak ten czas szybko leci. Za oknem, z dnia na dzień, robi się coraz ciemniej i zimniej. Sezon letni się skończył. Celebrowanie dnia z przyjaciółmi w trójmiejskich ogródkach, za sprawą jesiennej aury przekształciło się w picie gorącej herbaty w wygodnym, domowym fotelu. Tymczasem w naszej redakcji panuje inny klimat. Mózgi prestiżowej ekipy pracują aż miło, dzięki czemu atmosfera jest gorąca a pomysły sypią się jak z rękawa!

Nic więc dziwnego, że w tym miesiącu postanowiliśmy poświęcić więcej miejsca bardziej ryzykownym i kontrowersyjnym tematom. Pojawiła się chęć odkrycia nowych (dla Nas) wymiarów. Trochę mrocznych wymiarów. Dużo do pokazania w tej tematyce ma Mariusz „Kobaru” Kowal, trójmiejski fotograf, jak najbardziej świadomy swojej demonicznej natury. Jego prace, nawet jeżeli miałyby przedstawić coś ładnego, i tak zawierałyby pewien psychodeliczny akcent. Zagłębniście więc na stronę 18 a przekonacie się, że można odnaleźć wielką sztukę w horrorze.

Postaci z fotografii Kobaru świetnie wpasowują się w klimat cieszącego się coraz większą popularnością święta Halloween. „Święto cukierka” lub „święto dyni”, bo tak pieszczotliwie określa się je w USA, od lat szuka sobie miejsca również w Polsce. Jeszcze całkiem niedawno ciężko było sobie wyobrazić ludzi na wysokich stanowiskach, z wysokim statusem społecznym, zrzucając swoje garnitury, koszule z kołnierzykiem na rzecz wdzięcznego przebrania w wampira, czy czarownicę. Zachęcam zatem do zapoznania się z treścią naszego artykułu okładkowego, który przybliży Wam charakter tego święta.

Wergiliusz powiedział: „Śmiałym los sprzyja”. I my podążyliśmy za myślą filozofa, śmiało wprowadzając kolejną nowość. Mowa o naszej nowej, cyklicznej akcji „Łowcy stylu”, dzięki której przyjrzymy się kondycji trójmiejskiej mody ulicznej. Od dobrych kilku lat odgrywa ona coraz większe znaczenie w naszym życiu. Obecnie zarówno marki komercyjne, jak i najwięksi projektanci wykorzystują w swoich kolekcjach inspiracje “z ulicy”. Chcemy Wam pokazać obraz trójmiejskiej mody codziennej i udowodnić, że nie jest ona nijaka, szaro – bura czy odtwórcza, ale coraz częściej wyzwala w każdym z nas stylistę, projektanta i artystę jednocześnie. W nowym cyklu prezentować będziemy modnie ubranych ludzi a naszym ekspertem będzie trójmiejska projektantka, finalistka Oskarów Fashion Magdalena Arłukiewicz. Przeszukajcie zatem wasze szafy i pokażcie naszym prestiżowym łowcom stylu, co w nich macie.



Zachęcam do letury
Aleksandra Staruszkiewicz



Foto:
Mariusz Kowal „Kobaru”
www.kobaru.pl

prestiz
magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Magazyn Prestiz, ul. Grunwaldzka 84/2,
81-771 Sopot
tel. +48 58 620 15 14
e-mail: redakcja.trojmiasto@prestiz.pl
www.magazynprestiz.com.pl

Redaktor naczelny:

Michał Stankiewicz
Z-ca Redaktora Naczelnego:
Aleksandra Staruszkiewicz, tel.: (+48) 512 490 511
e-mail: staruszkiewicz@prestiz.pl

Redakcja: Izabela Pek, Natalia Lebidź,
Izabela Małkowska, Małgorzata Rakowiec,
Anna Kolęda, Natalia Tyszka,
Magdalena Majchrzak, Matylda Promień

Dział foto: Marek Stiller, Tadeusz Dobrzyński,
Paweł Kleineder, Mariusz Kowal „Kobaru”

Skład gazety: Maciej Jurkiewicz PROduktART.com.pl
Dystrybucja: Stanisław Krzeziński

Wydawca: Prestiz Trójmiasto Sp. z o.o.
ul. Dmowskiego 15/9, 80-243 Gdańsk

Prezes Zarządu: Michał Stankiewicz

Reklama i Marketing:

Aleksandra Staruszkiewicz (szef), tel. 512 490 511
Marta Kondracka, tel. 505 127 218

Druk: Kadruk S. C.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

FELIETON

6 Zza szklanego ekranu:

WYDARZENIA

7 Labarre w Białym Domu,
Odkrywanie smaku
8 Ucz się od mistrza,
Zdunkowe dzieci,
Ślubne trendy
9 Esotiq z Evą Minge,
Elantra triumfuje
10 Prawnicy na korcie,
Na Mariackiej pod gwiazdami
11 Nowe miejsca w Trójmieście

TEMAT Z OKŁADKI

12 Cukierek albo psikus

LUDZIE

18 Masakra w kadrze,
czyli Mariusz Kowal „Kobaru”

PODRÓŻE

23 Po drugiej stronie świata

MOTORYZACJA

26 Czym jeżdżę
- Jego Wysokość Bentley

DESIGN

28 Bez ograniczeń
30 Moda na art deco

STYL ŻYCIA

32 Smacznego w trzech językach

ZDROWIE I URODA

36 Mleczna droga
do zdrowych zębów
40 Moda na rurkę

MODA

42 Foba design
44 Akcja Prestizu
- Łowcy Stylu

KULTURA

46 Prestizowe imprezy, czyli
subiektywny przegląd wydarzeń
47 Muzyczny eksperyment, Anna
Maria Jopek w Sheratonie, Triumf
warszawiaka, Transfotografia 2011
48 Prestizowe książki

KRONIKA PRESTIŻU

49 Mistrzostwa Sierra
Golf Club, Biznes z pasją
50 Adamek kręci
w Trójmieście,
Pamięci „Ptysia”,
Muzycy na gokartach
51 Kasyno w nowej siedzibie,
Pomorskie Inspiracje
52 Pobije Ipada?,
Prawnicy z raketami
53 Urodziny Hiltona
54 Otwarcie TK Maxx,
Tylko dla kobiet
55 Jaguar Woman Evening,
Kręcą Układ Zamknięty

Potęga asfaltu

Cudowna knajpka, uroczo położona – jakieś 120 km od nas – mówią, a ja zdębiałam. Do momentu, aż ich autem (stosunkowo dobrym, choć nie było to Ferrari:) wyjechaliśmy na autostradę. Punktualnie o 19-tej zasiadaliśmy do kolacji – przepysznej. I tylko dla porządku dodam, że nie było to w Polsce, a u naszych zachodnich sąsiadów.

Byłam umówiona w Toruniu na godzinę 14-tą. Lekkie obliczenia i wyszło, że droga powinna zająć mi – góra trzy godziny. To w końcu nieco ponad 180 kilometrów. Odcinek autostradowy – Gdańsk – Nowe Marzy – pokonałam w 45 minut. To już czułam się spokojnie, bo zostało mi jakieś 75 kilometrów, a według czasomierza – jeszcze ponad dwie godziny.

I tak czułam się spokojnie, nawet jak jechałam pierwszy „poautosradowy” odcinek za kilkoma TIR-ami i kilkadziesiątami osobowymi. Wszyscy gęsiego, grzecznie, bo wyprzedzić raczej było trudno (choć Polak potrafi i na podwójnej ciągłej, i na przejściu dla pieszych).

Ale po godzinie takiej jazdy już zaczęłam się denerwować. A gdy do Torunia dzieliły mnie zaledwie kilometry stanęłam. I tak stałam w korku przez kolejną godzinę.

Polski standard – podróż 180 kilometrów z Gdańska to Torunia 4 godziny, średnio na godzinę wychodzi 45 kilometrów. A odliczając pierwszą godzinę – w ciągu której udało mi się przejechać, dzięki autostradzie, 120 kilometrów, ta średnia wychodzi, uwaga: 20 kilometrów.

Wyskoczmy na dobrą kolację – mówią do mnie kiedyś znajomi, u których gościłam. Kolega bierze telefon – trzeba zarezerwować – mówi i zamawia stół, na 19-tą, czyli za godzinę. Zbieramy się, a ja podpytuje co to za miejsce.

I wcale nie dlatego, że jakiś odcinek był przebudowywany, albo, że gdzieś była jakaś kraksa. Nawet fakt, że to było w piątek nie jest żadnym pocieszeniem. Bo niby dlaczego?

Jedynym moim pocieszeniem było to, że ja jechałam akurat na uroczystość otwarcia kolejnego odcinka autostrady. 62 kilometry i 400 metrów zupełnie nowej trasy. Ale to, że ona już gdzieś obok, a ja jeszcze nie mogę nią pojechać potęgowało moją frustrację.

Powrót do domu, był za to bajeczny. Od początku nowej trasy po moje drzwi wejściowe w Gdańsku 95 minut! Wybrać się na kawę i pierniki na toruńską starówkę w jakąś wolną sobotę – jak najbardziej realne.

I tak sobie myślę, że to jest nasza porażka, że mamy tak mało autostrad. To niby banalne, ale dopiero teraz ten banał sobie uświadomiłam. To pewnie też dlatego, że tych szybkich tras nie mamy, Polacy są od siebie tak daleko. Bo jak ja mam do Torunia jechać 4 godziny – to dziękuję, albo w polskie góry godzin 8, czy nawet 10 i do tego na drodze walcząc o życie – rezygnuję.

Jeszcze jedna tylko rzecz – w Niemczech autostrady są za darmo. Odcinek Nowe Marzy – Czerniewice (koło Torunia) – bezpłatny przez 90 pierwszych dni.

A potem trzeba będzie płacić. No bo przecież, nie możemy mieć lepiej niż sąsiedzi, zwłaszcza ci zachodni. Choć to my jesteśmy „zieloną wyspą”. Ale jakoś tak dziwnym trafem, im żyje się lepiej.

Małgorzata Rakowiec



Małgorzata Rakowiec

dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club.

Labarre w Białym Domu

To był transfer z najwyższej kulinarniej półki. Nowym szefem kuchni sopockiej restauracji White House został francuski mistrz kuchni Constant Michel Labarre.

Swą wiedzę i umiejętności zdobywał i doskonalił w renomowanych restauracjach we Francji a także pod okiem powszechnie uznanych autorytetów kucharskich stając się jed-

Doskonały warsztat, perfekcja smaku, specyficzny akcent oraz fantastyczne usposobienie sprawiają, że każdy kulinarny performance w jego wykonaniu jest doznaniem co najmniej niezapo-



Constant Michel Labarre

Foto: Katarzyna Pietraszak

nym z najlepszych francuskich mistrzów kuchni w Europie. Z Polską Michel Labarre związany jest od 1992 roku. Przyjechał do naszego kraju na chwilę, znalazł tu miłość i został do dzisiaj.

mnianym. O jego klasie świadczy fakt, że jest jurorem światowego konkursu „Bocuse D'or Lyon”. To jeden z najbardziej prestiżowych konkursów kulinarnych w Europie. **os**

Odkrywanie smaku

„Odkrywanie smaku” to tytuł książki napisanej wspólnie przez Marka Kondrata i szefów kuchni hotelu Hilton, Pawła Wątorę i Adama Woźniaka. Uroczysta premiera książki odbyła się podczas uroczystego bankietu z okazji pierwszych urodzin hotelu Hilton.

Współpraca Marka Kondrata z właścicielami hotelu Hilton Gdańsk rozpoczęła się ponad roku temu, kiedy to właściciel ogólnopolskiej sieci sklepów Winiarium, wybitny aktor i znawca win, wyselekcjonował dla hotelu kolekcję win. Wspólną pasję do poszukiwania nowych smaków i łączenia ich z najlepszymi winami panowie przekuli w projekt, którego owocem jest wydana właśnie książka.

– Chcieliśmy wskazać czytelnikom kierunek, w jakim mogą podążać komponując posiłek z winem. Nie chcemy jednak czytelnikowi nic narzucać, nie są to rady zobowiązujące, bo przecież każdy ma inne kulinarne upodobania i inne kubki smakowe. Chodzi o to, byśmy się ośmielili eksperymentować,



Podpisujący książkę Marek Kondrat

Foto: Paweł Kleinöder

abyśmy szukali tego, co dobre, co nam samym smakuje – powiedział Prestiżowi Marek Kondrat.

Książka jest zapisem wielu wspólnych sesji winno – kulinarnych, które były podstawą do stworzenia zapisu dań i dobranych do nich win, a także do zainspirowania czytelników do tworzenia swoich własnych unikalnych kompozycji. **os**

REKLAMA

WHITE
HOUSE
RESTAURANT & LOUNGE

WHITE HOUSE
RESTAURANT & LOUNGE
ul. Powstańców Warszawy 6
81-718 Sopot
tel. 58 58 58 199

Ryby i Owoce
Morza

Kuchnia
śródziemnomorska



Business lunch : 12-15 19,99 PLN



Ucz się od mistrza

Chcesz poznać tajemnicę wyśmienitego smaku wypieków Tomasza Dekera, mistrza świata w cukiernictwie? Wystarczy, że zapiszesz się na kulinarne warsztaty prowadzone w hotelu Kuracyjnym w Gdyni. Zajęcia skierowane są do wszystkich fanów czekolady, ciast, babeczek i deserów, a także pasjonatów tradycyjnej kuchni w mistrzowskim wydaniu.

Program warsztatów w październiku i listopadzie:

27.10.2011: Polska jesień i jej owoce: jabłka, gruszki, pigwa, śliwki, malina, jeżyna, rokitnik,



Foto: materiały prasowe

jarzębina

29.10.2011: wariacje na temat czekolady: praliny, ciasta czekoladowe

05.11.2011: smaki słonecznej Italii – wykorzystanie włoskich produktów w tworzeniu fantazyjnych deserów

20.11.2011: czekolada w ciastach i deserach – ciasto Getau aux Chocolate, biszkopty i torty czekoladowe, desery czekoladowe

26.11.2011: wariacje na temat czekolady cz.2 – trufle i figurki czekoladowe

27.11.2011: klasyki deserów, które przeszły do historii: Creme Brulee, Austriacki strudel jabłkowy, Sernik NewYorker, Crepes Suzette **nl**

REKLAMA

Zdunkowe dzieci

Grunt to niebanalna reklama pozwalająca się wyróżnić na tle konkurencji - z takiego założenia wychodzi firma BMW Zdunek, która przygotowała niestandardową kampanię reklamową. Na billboardach, obok samochodów, pojawiły się dzieci pracowników firmy.



Foto: materiały prasowe

Trzy lata temu sprzedawane przez siebie samochody reklamowali pracownicy firmy. Wtedy kampania została bardzo dobrze odebrana i przyniosła zamierzony efekt. Podobnie ma być z bieżącą akcją. Pomyśl, by w kampanii udział wzięły dzieci - narodził się z hasła przewodniego marki „BMW to radość”.

– Poprzez wdzięczne twarze naszych maluchów chcemy pokazać tą radość w połączeniu z samochodami BMW. Dzieci zawsze wzbudzają najwięcej emocji, gdyż są najważniejsze w życiu każdego człowieka i również z myślą o nich koncern BMW stworzył bezpieczne i komfortowe samochody – mówi Agnieszka Moczyńska, szefowa marketingu BMW Zdunek.

Salon BMW Zdunek obchodzi pierwsze urodziny. W tak krótkim czasie firma stała się jednym z liderów całej sieci dilerkiej w Polsce. Miesięcznie sprzedaje około 50 samochodów, co daje jej 5 miejsce w Polsce. **os**

Ślubne trendy



Już po raz piąty, 13 listopada w Hotelu Faltom w Rumii odbędzie się Pomorska Gala Ślubna. Dla przyszłych par młodych to świetna okazja, aby wybrać wszystko, czego nie może zabraknąć na wymarzonej ślubie - najpiękniejszych sukien, ciągnących się do ziemi welonów, obrączek, fotografa, czy pięknego auta.

Celem imprezy jest prezentacja kompleksowej oferty związanej z przygotowaniem i organizacją ślubu i wesela szerokiej rzeszy zwiedzających, a także umożliwienie wystawcom nawiązania kontaktów biznesowych, zapoznania się z ofertą konkurencji oraz nowymi trendami poszczególnych branż. W tym roku również nie zabraknie atrakcji w postaci pokazów makijażu, tańca, najnowszych kolekcji sukni ślubnych, bielizny, garniturów i dodatków ślubnych.

Pomorską Galę Ślubną, odwiedza co roku około tysięcy narzeczonych z całego regionu, prezentuje się na niej ponad 50 firm z Pomorza. Jedną z większych atrakcji są konkursy dla

publiczności. W tym roku nagrodą główną będzie sukienka ślubna Cymbeline Paris o wartości 5000 zł. **nl**



Foto: materiały prasowe

nowe_formaty



Zamów na sawka.pl
lub zadzwoń 91 48 688 49

Esotiq z Evą Minge

Najpierw kontrakt z Joanną Krupa, a teraz współpraca z Evą Minge - gdańska firma bielizniana Esotiq przebojowo zdobywa rynek i pozycjonuje się w segmencie premium. Efektem współpracy między Esotiq i słynną polską projektantką jest kolekcja Eva Minge & Esotiq.

Kolekcja po raz pierwszy została pokazana w Nowym Jorku i w całości zaprojektowana przez projektantkę. Składa się z modeli outwearowych, bielizny i strojów kąpielowych. Wszystkie modele można ze sobą łączyć i nosić wymiennie, dana rzecz może być traktowana jako bluza lub sukienka w zależności od sposobu noszenia. Ze stroju kąpielowego po założeniu tuniki robi się elegancka kreacja na wieczór, a bluzie charakteru nadadzą zmysłowo wystające kolorowe ramiączka bielizny. Wielofunkcyjność modeli pozwala na za-

bawę modą i tworzenie wciąż nowych zestawień.

Linia bielizny Eva Minge & Esotiq charakteryzuje się dużą innowacyjnością. Składa się z modeli staników przepływowych dostosowujących się do kształtu piersi, bielizny bezszwowej oraz modeli w kolorach złoto - czarnych i czarno - czerwonych wykonanych z najwyższej jakości delikatnych koronek. Z kolei stroje kąpielowe są koncepcyjnym uzupełnieniem linii outwearowej. Dominuje w nich kolor czarny oraz czerń łączona z bielą. Elementem nadającym niepo-

wtarzalnego charakteru strojom kąpielowym są zamki, kamienie ozdobne i złote akcesoria.

Oprócz tego na wybiegu w Nowym Jorku można było zobaczyć sukienki, garnitury i kostiumy, a także projekty męskie z najnowszej kolekcji Ewy Minge. Większość utrzymana w stylu marynarskim i w kontrastowej tonacji kolorystycznej czerni, bieli i jasnego kremu z drobnym akcentem złota. Kolekcja, uzupełniona o linię biżuterii, okularów przeciwsłonecznych i optycznych, charakteryzuje się nowoczesnością, luksusem oraz elegancją. **os**



Foto: materiały prasowe

Elantra triumfuje

Ponad 100 modeli samochodów, 70 modeli motocykli i około 12 tysięcy zwiedzających - tak w skrócie można podsumować Trójmiejskie Targi Motoryzacyjne Amber Gold. Tradycyjnie już wybrano najlepszy samochód targów. Został nim Hyundai Elantra.

Kompaktowy sedan Hyundai daia wyróżniony został za odważną, a zarazem elegancją stylistykę, dzięki której wyróżnia się na tle innych aut tej samej klasy.

na najnowocześniejszym w Polsce symulatorze do rajdów wyścigowych.

Podczas targów odbyła się także jesienna edycja zbiórki krwi



Foto: Wojciech Szybor

Targową nowością były pokazy kierowców rajdowych, którzy na małej przestrzeni pokazali możliwości swoich super szybkich samochodów. Niektórzy szczęśliwcy mogli przejechać się jako pilot/pasażer. Na stoisku partnera tytularnego, firmy Amber Gold można było się zmierzyć

dla dzieci z trójmiejskich szpitali, pod nazwą Motoserce 2011 Jesień. Udało się zebrać prawie 12 litrów krwi. W niedzielę zaś wybierano najpiękniejszą dziewczynę targów. Ubiegłoroczna miss Jagoda Drzymalska, przekazała koronę gdańszczance Karolinie Morce. **os**



henryk_sawka

TOP MODELKA



POT MODELKA



© H. Sawka, 2011

Dołącz do nas na [facebook.com/HenrykSawka](https://www.facebook.com/HenrykSawka)



Prawnicy na kortach

Jarosław Urbanowicz, reprezentujący Okręgową Izbę Radców Prawnych z Gdańska, okazał się najlepszym trójmiejskim zawodnikiem X Mistrzostw Polski Radców Prawnych i Aplikantów w tenisie. Na kortach Sopotkiego Klubu Tenisowego rywalizowali prawnicy z całej Polski.

Byla to jubileuszowa, 10 edycja turnieju. Z roku na rok impreza cieszy się coraz większym zainteresowaniem a tenis jest tylko pretekstem do spotkania się we własnym gronie, wspólnej zabawy, integracji środowiska i podtrzymywania towarzyskich kontaktów.

– Integracja przede wszystkim, aczkolwiek zawsze duch rywalizacji bierze górę i każdy chce wygrać. Mi się w singlu niestety nie

udało, przegrałem w finale z odwiecznym rywalem Jarosławem Kowalewskim. To już mój czwarty finał w historii i za każdym razem przegrywam właśnie z tym rywalem. Ale i tak, zważywszy na ograniczony cykl przygotowawczy, mój wynik uważam za sukces – mówi Jarosław Urbanowicz.

Radca prawny z Trójmiasta zrewanżował się swojemu rywalowi w deblu. W finale,

w parze z Markiem Bolkowskim pokonali parę Jarosław Kowalewski, Waldemar Stępnikowski. Kolejni reprezentanci Trójmiasta, Aleksandra Kubiś i Marcin Chmielecki, dotarli do półfinału miksta. W turnieju niespodzianek nie było, wygrywali faworyci, którzy do Sopotu przyjeżdżają od wielu lat. Absolutnym rekordzistą jest Bernard Szlipek z Bydgoszczy, który na 10 startów 10 razy stał na podium. W tym roku po raz szósty na najwyższym stopniu. Po czwarty tytuł w karierze sięgnął Piotr Ligus z Katowic (kat. 46-55 lat), wśród kobiet trzeci tytuł mistrzowski wywalczyła Katarzyna Słowińska – Szary z Warszawy. Najbardziej zacięty był finał kategorii powyżej 36 lat, w którym Rafał Kryciński z Wrocławia pokonał broniącego tytułu Jarosława Dobrowolskiego z Poznania.

– Finał był bardzo dramatyczny, trzy sety, zacięty tie-break zakończony wynikiem 10:8, także niemal jak na Roland Garrosie. W tym roku przeskoczyłem do wyższej kategorii wiekowej, zatem jako najmłodszy wśród starszaków miałem chyba łatwiej (śmiech). Zafatwiłem ich młodością i kondycją – mówi Rafał Kryciński.

Organizatorem imprezy była Krajowa Rada Radców Prawnych a patronem medialnym magazyn Prestiż.



Aleksandra Kubiś i Jarosław Urbanowicz

Foto: Paweł Kleiner



Na Mariackiej pod gwiazdami

Pokaz kolekcji „Gothica” Magdaleny Arlukiewicz oraz biżuterii Aleksandra Gliwińskiego zwieńczył uroczyste obchody święta ulicy Mariackiej w Gdańsku. Pokaz uświetnił koncert Agnieszki Rassalskiej.

Pokaz zorganizowany już po zmroku, w klimatycznej scenerii najpiękniejszej gdańskiej ulicy, zwanej Aleją Bursztynową, zrobił niesamowite wrażenie. Kolekcja „Gothica” zanurzona jest w historii, kinie i fotografii. Formy ubrań powstały z klasycznej męskiej garderoby. Inspiracją było malarstwo Jacquesa Louisa Davida – artysty minionych epok. Powstała kolekcja, która rozbija kanon elegancji przełomu XVIII i XIX wieku, ale i naszych czasów. Inspiracją były także wielkie gwiazdy kina Marlene Deatrich, Katrine Hepburn, Josephine Baker. Kobiety, które nie bały się męskiej stylizacji.

Dopełnieniem kolekcji były

piękne makijaże autorstwa Magdaleny Purchli oraz ekskluzywna biżuteria Aleksandra Gliwińskiego. Jego wzory, nowoczesne i wyraziste w formie, tworzone są zawsze z myślą o kobiecie, by podkreślić w niej to, co najpiękniejsze: wdzięk, zmysłowość i niepowtarzalny blask. Swoją autorską pracownię założył w 1991 roku. Jego biżuteria tworzona jest wyłącznie z naturalnych materiałów: bursztynu, srebra, drewna i rzemieni.

Magazyn Prestiż był patronem medialnym pokazu. Partnerami wydarzenia były także takie firmy, jak Akademia Paznokcia – Euro Fashion, Bogna Hair Design i Winarium.

os



Foto: Piotr Purchla

Smak Wina

Gdynia, Plac Górnosłaski 10/1

Nowy sklep na winiarskiej mapie Trójmiasta. W ofercie wysokiej jakości wina z najlepszych francuskich winnic. Francja to kraj o bogatych tradycjach winiarskich. Na całym świecie chwalone i szeroko rekomendowane są wina francuskie – bogate i pełne finezji mają swoich wielbicieli niemal w każdym zakątku Ziemi. Znajdziemy tutaj zatem wyśmienite wina prosto z Burgundii, Bordeaux, Alzacji, Champagne, czy Loirey – najsłynniejszych winiarskich regionów Francji.



Happy Mum

Gdynia, CH Klif

Happy mum to polska marka oferująca przyszłym mamom ubrania, które idealnie dopasowują się do zmieniających się w okresie ciąży kształtów ciała – eksponują brzuszek nie poszerzając przy tym sylwetki. Nowo otwierany butik to miejsce dla kobiet, które w czasie ciąży nie chcą rezygnować z pięknego wyglądu i wyrażania swojego indywidualizmu poprzez strój. Uznanie przyszłych mam salon Happy mum zyskał dzięki kolekcjom szytym wyłącznie z naturalnych tkanin, które doskonale sprawdzają się od pierwszych miesięcy do końca ciąży, a nawet po porodzie.



TK Maxx

Gdańsk, Park Handlowy Matarnia

TK Maxx to sieć oferująca znane marki, także te luksusowe, po niższej niż normalnie cenie. Obniżki sięgają nawet 60 procent. W TK Maxx znajdziemy pod jednym dachem dział damski, męski oraz dziecięcy, a także dodatki i akcesoria dla domu. TK Maxx to sklep dla tych, którzy kochają niespodzianki, lubią szukać i znajdować. Nie jest to elegancji butik, tylko sklep wielkopowierzchniowy zatem wybierając się na zakupy warto zarezerwować sobie dużo czasu.



Tapas de Rucola

Sopot, Pułaskiego 15

Tapas, czyli niewielkie przekąski serwowane zazwyczaj do napojów, wywodzą się z Andaluzji, ale obecnie popularne są na całym świecie. Doczekaliśmy się ich również w Sopocie. Miejsce już zdążyło zyskać sobie wiernych fanów, którzy cenią sobie kulinarne doznania bez "zbędnego zadęcia" i zbytecznych formuł zachowań często towarzyszących restauracjom. Formuła "kuchni kontuarowej" jest miłą i coraz modniejszą alternatywą na spędzenie czasu.

Starbucks

Gdynia, ul. Armii Krajowej 28/1

Starbucks to wiodąca sieć kawiarni na świecie. Filozofia marki polega nie tylko na sprzedaży kawy, ale także na zakrojonej na szeroką skalę kawowej edukacji. Pracownicy są bardzo dobrze przeszkoleni, wiedzą o kawie bardzo dużo i są w stanie dobrać odpowiednią kawę do indywidualnych gustów klienta. W Starbucks podzielono oferowane rodzaje kawy w zależności od ich profilu smakowego na: łagodne, gładkie i wyraźne.



Loft Pub

Gdańsk, ul. Młyńska 15

Lokal, który mieści się w podwórku ul. Młyńskiej, powstał w industrialnych wnętrzach dawnego budynku GPEC-u. Przestronne wnętrze i minimalistyczny wystrój sprzyjają organizacji wystaw, wernisaży i koncertów. Plusem lokalu są prezentowana muzyka i lokalizacja. Nieco na uboczu, z dala od zgiełku, ale w samym centrum. W Lofcie można spędzić czas także samotnie oddając się lekturze ciekawej książki wybranej z miejscowej biblioteczki.

Fajne Baby!

Gdańsk, ul. Świętojańska 70 – 71/1

Fajne Baby! to pierwsze w Gdańsku miejsce w którym można kupić prawdziwe, oryginalne cupcakes i muffiny. Pyszne wypieki powstają na bazie wyłącznie naturalnych składników według oryginalnych, sprawdzonych receptur. Babeczki pieczone są codziennie rano. Fajne Baby! lubią zaskakiwać i co jakiś czas w ofercie pojawiają się nowe, oryginalne smaki będące wynikiem nieograniczonej wręcz fantazji i kreatywności właścicieli. Warto tam zajrzeć.



CUKIEREK albo PSIKUS



Foto: Mariusz Kowal „Kobani”

[NATALIA LEBIEDŹ

Tego dnia nikogo nie zdziwi widok przeraźliwej kostuchy, seksownej wampirzycy, czy skradających się zombie po ulicy. Bo przecież tradycja Halloween kultywowana jest na całym świecie. Najhuczniej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a od lat 90-tych imprezy halloweenowe cieszą się dużym zainteresowaniem również w Polsce.



Krew, krzyk
i strach. Emocje,
które doskonale
odzwierciedlają
święto
Halloween

Halloween, czyli All Hallows' Eve, tłumaczone jako wigilia Wszystkich Świętych pochodzi od kultury starożytnych Celtów. Wierzyli, że 31 października dusze zmarłych wychodzą z grobów i błaskają się po ziemi w poszukiwaniu odpowiedniego ciała. Dlatego tego dnia dzieci i dorośli przebierają się za postacie z horrorów, wkładając przeraźliwe maski i straszne kostiumy, aby odstraszyć zmarłych.

Halloween po amerykańsku

Jak uważa specjalista od zarządzania i marketingu Marek Dręcowski, gdańszczanin mieszkający przez wiele lat w USA, Amerykanie uwielbiają wszelkiego rodzaju święta. Jednak jednym z ich ulubionych jest Halloween.

– Dwa miesiące przed świętem zmarłych na mieście panuje szal na halloweenowe dekoracje. Ludzie kupują ozdoby do przystrojenia mieszkań, drzwi wejściowych, czy ogrodów. We wnętrzach i w witrynach sklepowych króluje motyw halloween. Idąc ulicą można dostrzec sztuczne pajęczyny i zawieszane duszki – tłumaczy Marek Dręcowski.

Podczas Halloween nie tylko stroje odgrywają pierwsze skrzypce. Istotnym elementem jest również dynia, która służy jako element dekoracyjny lub halloweenowe danie „pumpkin pie”, czyli ciasto z dyni. Do przyrządzenia dyni zabierają się całe rodziny. Nie inaczej jest w przypadku Joanny Krochmalskiej i Liroya. Oboje obchodzą halloween głównie ze względu na córkę Michelle, która urodziła się w Nowym Yorku i jako Amerykanka życzy sobie obchodzić halloween z przyjaciółmi.

– Przystrajamy dom w pajęczynie, oświetlamy zniczami, wycinamy dynie i stawiamy ołtarzyk ze zdjęciami zmarłych idoli. Musi być nastrojowo. Do tego wymyślamy zabawy i oglądamy straszne filmy, np. „Gremliny” albo „Criters” – opowiada Joanna Krochmalska. Potrawy i napoje są pomarańczowe, np. pomarańczowe pierogi z dyni albo spaghetti

dyniowe. Gwoździem programu jest „cukierek albo psikus”.

– Tą część dzieci kochają najbardziej! Bierzemy woreczki i chodzimy po sąsiadach po cukierki. Halloween najważniejszy jest dla dzieci i głównie pod nie organizujemy zawsze imprezę – dodaje Joanna Krochmalska.

Diabelska noc

W Kanadzie Halloween rozpoczyna się już w nocy 30 listopada. Nazywa się to devils night, czyli diabelska noc. Jak mówi gdańszczanin Tomasz Helwak, specjalista od międzynarodowych stosunków gospodarczych, tradycją kanadyjskich uczniów high school w Halloween, jest obrzucanie nocą jajkami domów niesympatycznych osób z okolicy.

poszewki na poduszki) i zaczynają straszyć swoich sąsiadów. A wszystko to w zamian za słodycze – opowiada Tomasz Helwak.

Z najmłodszymi dziećmi w ramach bezpieczeństwa chodzą rodzice. Natomiast nad bezpieczeństwem trochę starszych dzieci odpowiedzialne są patrole, które jeżdżą po okolicach. Są to najczęściej sponsorowane przez największe sieci telefoniczne auta, które jeżdżą i pilnują porządku oraz rozdają odblaskowe gadżety dla dzieci.

Kanadyjskie dyskoteki, kluby i bary również obchodzą Halloween. Do każdego klubu w kostiumie można wejść za darmo. Organizowane są konkursy na najlepszy kostium co skłania większość do przebierania się.

– Nauczyciele, kasjerki w sklepach, pracownicy w bankach oraz kierowcy autobusów szkolnych i pracownicy w niektórych urzędach również się przebierają. W czasie lunchu dla pracowników organizowane są „Halloween Party” – wspomina Tomasz Helwak.

Historia z duchami w tle

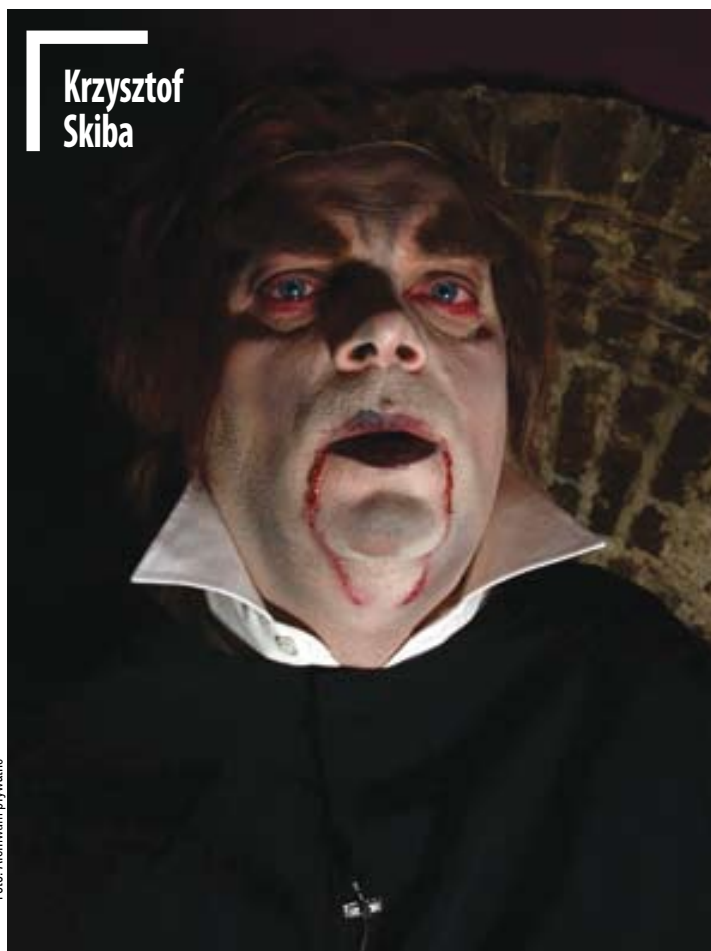
W Polsce Halloween stało się popularne pod koniec lat 90-tych. I to właśnie w Sopocie odbyła się pierwsza tego typu impreza.

– Pierwsza impreza halloweenowa odbyła się w latach 90. w Sopocie. Było to wielkie wydarzenie nie tylko dla ludzi, ale również dla organizatorów, którzy już tydzień wcześniej rozpoczęli przygotowania do Halloween. Na ścianach zostały wykonane malowidła przypominające obrazy Hieronima Boscha, przedstawiające sceny z życia, ale również pojawił się motyw ludzi w piekle oraz senne kształty – tłumaczy Krzysztof Skiba, muzyk.

– Paradoksalnie pierwsze imprezy halloweenowe były wielkimi wydarzeniami. Pamiętam, że podczas jednej z imprez pojawili się panowie w czarnych kapturach, którzy nieśli przez całą salę trumnę. Był to element, który wprowadził odpowiedni klimat grozy. Bo przecież trumna na dyskotecę to rzadko spotykana forma. Cały żart polegał na tym, że z trumny wyłonił się sobowtór Freddiego Mercurego, który zaśpiewał „We are the champions” – dodaje Krzysztof Skiba.

Halloween w Trójmieście

Chociaż w Polsce nie jest to zjawisko masowe, tak jak w Stanach Zjednoczonych, czy



Krzysztof Skiba

Foto: Archiwum prywatne

Najczęściej incydentowi padają nauczyciele lub osoby, które w roku wcześniejszym rozdały niesmaczne słodycze. Następnego dnia, od samego rana Kanadyjczycy zaczynają świętować Halloween.

– Dzieci idą do szkoły przebrane za postacie z ulubionych bajek Disneya. Zajęcia tego dnia podporządkowane są pod okazje związane z Halloween. Przystrajane są klasy, a z dyni wycinane są głowy potworów. Lekcje tego dnia są krótsze, ponieważ dzieci się śpieszą do domów, aby przebrać się w kostiumy. Zabierają worki na cukierki (często są to



”
Tego dnia nikogo
nie zdziwi widok
przeraźliwej
kostuchy,
seksownej
wampirzycy,
czy skradających
się zombie po ulicy

Kanadzie to jednak kluby pękają w szwach. Na tą okazję lokale są ozdabiane motywami ze znanych filmów grozy, a osoby w kostiumach często nie muszą płacić za wejście. Tegoroczne Halloween, czyli 31 października wypada w poniedziałek. Tego dnia na trójmiejskie ulice wyjdą wilkołaki, wampiry i inne postacie z horrorów wzięte. Dlatego kluby w Gdyni, Sopocie i w Gdańsku będą zwarte i gotowe do przyjęcia świeżej dawki krwi i energii na całonocną zabawę halloweenową. Jednak przed imprezą, warto się dowiedzieć co oferują trójmiejskie kluby.

Halloween w sopockiej restauracji Dona Marzia Cucina Toscana obfitował będzie w wiele atrakcji, m.in. na wejściu każdy otrzyma „straszego drinka” przygotowanego z Bacardi, specjalnie dla gości przygotowano miejsce do halloweenowego ma-

prezę ze strojami i odpowiednią charakteryzacją. Przewidujemy wiele konkursów z nagrodami i promocyjne drinki – mówi Justyna Michalska.

Dla dużych i małych

W gdyńskim Boolvarze Club&Restaurant, gdzie na co dzień dominują imprezy w hausowych klimatach, w piątek będzie puszczana muzyka klubowa lat 80-tych. Natomiast sobotnią imprezę rozkręci zaproszona do klubu hausowa wokalistka. Zaprezentuje mocno hausowe brzmienia, które w sobotę obudzą nie jednego ducha! Przebranie obojętne.

Pierwsza halloweenowa impreza w Polsce odbyła się w legendarnym sopockim Sfinksie. W tym roku Łukasz Zieliński, manager

Równie ciekawie zapowiada się 24-godzinny rejs do Szwecji i z powrotem promem Stena Line. Halloweenowa podróż trwa od 28 do 29 października. Podczas rejsu zaplanowane są tańce do białego rana przygotowane morską bryzą. Dodatkowo można się odprężyć i pozwolić sobie na chwilę zapomnienia w SPA, podziwiając niezwykle widoki morza. Jest to dobry pomysł dla osób, które myślą o wyjątkowym Halloween w gronie przyjaciół.

Filmowy maraton

Krew, krzyk i strach. Emocje, które doskonale odzwierciedlają święto Halloween. Prawdziwi fanatycy dobrego dreszczyku emocji z niecierpliwością czekają na atrakcje, jakie przygotowało Multikino – maraton Halloween. Podczas trzech filmowych dni, które trwają przez piątek, sobotę i poniedziałek (28, 29 i 31 października) można obejrzeć aż piętnaście filmów grozy. Jest to nie tylko świetny pomysł dla osób, które uwielbiają horrory, ale również jest to doskonała alternatywa na nocną randkę.

Pierwszego dnia, czyli w piątek (28 października) zostaną wyświetlone filmy w 3D, czyli groza w trójwymiarze. Obejrzymy między innymi takie filmy, jak: „Sanktuarium”, „Oszukać przeznaczenie”, „Piła VI”, „Szczęki”, „Pirania”, „Krzyk 4”, „Wrota do piekieł”, „Koszmar z ulicy Wiązów”, „Teksańska masakra piłą mechaniczną”, „Noc żywych trupów”, „Widmo” oraz „Underworld”.

W Halloween Trójmiasto pęka w szwach od nadmiaru imprez i atrakcji przygotowanych przez kluby, kina i kawiarnie. Wiele osób swój wymarzony Halloween planuje z miesięcznym wyprzedzeniem. A przecież nie zawsze świetnie dopasowany strój i wcześniej zabukowane miejsce są najważniejsze.

Na spontonie

– Kiedyś mi się zdarzyło, że byłem na przebranym Halloween. Była to bardzo fajna impreza podczas której, wraz ze znajomymi mieliśmy bardzo twórcze pomysły. Przebraliśmy się, stworzyliśmy ciekawe makijaże i zrobiliśmy zęby wampirów z plastikowych kubków – wspomina Marek Kaliszuk, aktor Teatru Muzycznego. – Jednak z reguły nigdy nie planuję takich imprez, ponieważ uważam, że najlepsze sytuacje wychodzą spontanicznie. I wtedy zabawa jest najlepsza – dodaje Marek Kaliszuk.

Tego wieczoru na ulice miasta wyjdą nie tylko najciekawsze, ale również najstraszniejsze postacie z horrorów. Dlatego warto mieć w zapasie przebranie Zorra, Supermena, czy Robin Hooda. Chyba, że woli się być po ciemnej stronie mocy. ■



Tak było rok temu w Spatifie

Foto: Paweł Kleihseder

kijażu, odbędzie się również taneczne show i tańce do białego rana. Gwiazdą wieczoru jest sobowtór Maryli Rodowicz tzw. Druga M. W Spatifie, legendzie sopockiej bohemy podczas Halloween zagości strażacki klimat. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych bez względu na to, czy ktoś posiada kartę klubową, czy nie do zabawy przy strasznym śledziku. Wstęp wolny dla wszystkich mieszkańców Trójmiasta, którzy tego wieczoru odwiedzą Spatif w stroju strażackim.

Jak informuje Justyna Michalska, manager Klubu Versalka, po zeszłorocznym Halloween w klimacie krwiopijących wampirów przyszedł czas na imprezę w stylu zombie.

– Na pewno planujemy tematyczną im-

klubu, zaprasza na niezapomnianą zabawę.

– Jak co roku Sfinks jest odpowiednio przystrojony. Gwiazdą wieczoru będzie występ Marcina Czubała, jednego z najbardziej znanych i rozchwytywanych producentów. Oczywiście przebrane osoby wchodzić za darmo – mówi Łukasz Zieliński.

Z myślą o dzieciach na wielki bal duchów i straszdeł, 29 października zaprasza gdyński Elefun Sala Zabaw. Balowi przebierańców towarzyszyć będzie nie tylko dobra zabawa, ale również pokaz mody dla najmłodszych, malowanie twarzy, a również haloweenowe zabawy: jedzenie jabłek na sznurkach, wyścigi na miotłach, czy tańce na duszkach. Każdy uczestnik otrzyma upominek i worek słodczy.

Zapraszamy na mecze w sezonie 2011/12

rozgrywane w Hali Sportowo-Widowskiej „GDYNIA” ul. K. Górskiego 8

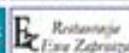
- 16.10.2011 r., godz. 14.00 Lotos Gdynia – Matizol Lider Pruszków
- 27.10.2011 r., godz. 17.45 Lotos Gdynia – Ros Casares (Hiszpania)
- 30.10.2011 r., godz. 14.00 Lotos Gdynia – Odra Brzeg
- 03.11.2011 r., godz. 17.45 Lotos Gdynia – Bourges Basket (Francja)
- 17.11.2011 r., godz. 17.45 Lotos Gdynia – VICI Aistes Kaunas (Litwa)
- 08.12.2011 r., godz. 17.45 Lotos Gdynia – Seat Gyor (Węgry)
- 17.12.2011 r., godz. 17.00 Lotos Gdynia – INEA AZS Poznań
- 21.12.2011 r., godz. 18.00 Lotos Gdynia – Wisła Can-Pack Kraków
- 14.01.2012 r., godz. 17.00 Lotos Gdynia – MUKS Poznań
- 19.01.2012 r., godz. 17.45 Lotos Gdynia – Galatasaray (Turcja)
- 28.01.2012 r., godz. 17.00 Lotos Gdynia – Artego Bydgoszcz
- 01.02.2012 r., godz. 17.45 Lotos Gdynia – ZVVZ USK Prague (Czechy)
- 08.02.2012 r., godz. 18.00 Lotos Gdynia – MKS Tęcza Leszno
- 15.02.2012 r., godz. 18.00 Lotos Gdynia – KK ROW Rybnik
- 18.02.2012 r., godz. 17.00 Lotos Gdynia – AZS PWSZ Gorzów Wlkp.
- 07.03.2012 r., godz. 18.00 Lotos Gdynia – Widzew Łódź
- 12.03.2012 r., godz. 18.00 Lotos Gdynia – CCC Polkowice
- 14.03.2012 r., godz. 18.00 Lotos Gdynia – Energa Toruń

■ Mecze Ford Gemaz Ekstraklasy ■ Mecze Euroligi



SEZON PEŁEN EMOCJI Zapraszamy !!!

Na sezon pełen wrażeń zapraszają:

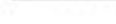
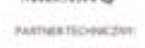
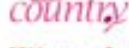
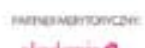


targi aranżacji i wyposażenia wnętrz festiwal wnętrz

Najlepsze pomysły na wnętrza!

Gdańsk 22-23
Października

HALA AWFIS ul. Kazimierza Górskiego 1



Znajdź nas na:

facebook

www.festiwalwnetrz.com.pl



Foto: Mariusz Kowal „Kobaru” www.kobaru.pl

Zdjęcia i charakteryzacja:
Mariusz Kowal „Kobaru” www.kobaru.pl

Masakra w kadrze

NATALIA TYSZKA

Każdy z nas szuka swojej drogi i chce robić w życiu, coś co naprawdę lubi. Jeśli da się na tym zarabiać, to już największy życiowy sukces. Mariuszowi Kowalowi, fotografowi znanemu szerzej jako Kobaru, się to udało. Pomimo tego, że dopiero od kilku lat wie, co naprawdę go kręci. Teraz czuje, że nadszedł jego czas, w którym może zrobić jeszcze więcej.

Ostatnio widzieliśmy się, jak kończyłeś liceum ekonomiczne - to było parę lat temu i wtedy chyba jeszcze nie do końca wiedziałeś, co chcesz robić. Długo szukałeś swojej drogi czy pomysł na siebie to kwestia przypadku?

- Już trzeci raz odpowiadam na to pytanie (śmiech). Po liceum ekonomicznym poszedłem na studia, na Marketing i Zarządzanie. Przeszedłem pierwszy semestr z wielkimi

męczarniami. Znowu powtórka z liceum - rachunkowość, statystyka, itp. W pewnym momencie zdałem sobie z tego sprawę, że wcale nie chcę tego robić i nie wiem po co właściwie poszedłem na te studia. Przecież chodziło mi o to, żeby w życiu robić to, co naprawdę lubię. Dużo ludzi dąży do tego, żeby tylko skończyć szkołę, mieć dobry zawód i w przyszłości zarabiać dobre pieniądze. Pomyślałem, że przecież marzenia się spełniają, więc dlaczego mi mają się nie spełnić? Wtedy właśnie postanowiłem zabrać papiery ze

szkoły. Usiadłem na ławeczce, zapaliłem papierosa i zacząłem zastanawiać się nad tym, co zawsze chciałem robić, o czym marzyłem, co zawsze mi się tak w głowie tliło, a za co się nigdy nie zabrałem. Pomyślałem, że pierwsza myśl, która wpadnie mi do głowy to będzie właśnie to, co zacząć robić. Padło na fotografię!

- Ale żeby od razu na tak sugestywną, wyrazistą, mroczną fotografię? Wyszczepiłeś się w krwawych, przerażających zdjęciach. W jednym z wywiadów powiedziałaś kiedyś,

że zamiłowanie do masakry może mieć związek z jakimiś traumatycznymi wydarzeniami z dzieciństwa - myślisz, że to faktycznie możliwe? To nie trochę dorabianie teorii?

- (śmiech) Kiedy moja mama to przeczytała ze śmiechem zapytała, czy coś mi kiedyś zrobiła, że pisze o traumatycznym przeżyciu z dzieciństwa. Oczywiście był to tylko żart. Nie wiem, nie mam pojęcia skąd to się wzięło, chyba było od zawsze. Jakaś fascynacja krwią i obrzydliwymi obrazami. By samemu realizować swoje pomysły poszedłem



do szkoły, w której nauczyłem się charakteryzacji.

- **W Twoich zdjęciach widać rękę i oko artysty. Niewątpliwie jest to sztuka...**

- ... Określenie „sztuka” jakoś źle mi się kojarzy. Nie chcę, żeby to co robię było nazywane sztuką. Nie chcę, żeby było też nazywane zdjęciami, bo to nie jest fotografia. Za dużo w tym inżynierii innych środków, to raczej tworzone przeze mnie obrazki.

- **Gdzieś przeczytałam o Tobie „geniusz inscenizacji, masakry i zniszczenia”. Czujesz się geniuszem?**

deli. Kto najczęściej Ci pozuje? Ludzie nie boją się brać udziału w takich krwawych, często psychodelicznych sesjach?

- Sam nie wiem tak naprawdę, skąd się biorą modele i modelki. Zgłaszają się do mnie różne osoby. Ostatnio robiłem zdjęcia znajomym z jednego z gdańskich salonów tatuażu, a modelkami nikt z nich nie jest. Fajnie się za to wczuli na sesji. Z reguły mam wizję, wiem jakie zdjęcia chcę zrobić i szukam sobie do tego właściwej osoby. Tak naprawdę wszystko jedno kto to będzie, byleby był otwarty i potrafił jakoś

mogę powiedzieć, co mi w niej nie pasuje lub wręcz przeciwnie, że się nadaje.

- **Ciekawi mnie jak kreujesz takie fenomenalne obrazy. Podobno dobrym zastosowaniem cieszą się w twoich charakteryzacjach takie produkty spożywcze: jak mąka, żelatyna, jajka czy drożdże... A wszystko wygląda przecież tak realistycznie! Możesz zdradzić w kilku zdaniach najprostsze techniki masakrowania ciała? Czy to jest trudne do nauczenia?**

- W kuchni można znaleźć bardzo fajne rzeczy. Szczególnie

- To jest prawdziwa sztuczna krew, którą się kupuje w specjalnych sklepach dla charakteryzatorów. Można ją oczywiście zastąpić różnymi produktami, ale po co, skoro ta świetnie wygląda?

- **Co z oparzeniami, które wyglądają tak realistycznie?**

- Oparzenia wykonuje się ze specjalnego środka, który służy też do robienia łysin no i między innymi też poparzeń. Wlewa się go do wody i podpala, a potem nakleja na skórę modeli.

- **Okładki płyt, sesje zdjęciowe, prace na planie teledysku -**



Foto: Mariusz Kowal „Kohart” www.kobanu.pl

- Nie (ze śmiechem). Owszem czuję, że to jest wypełnienie jakiejś tam niszy. Jest jedynie parę osób w Polsce, które zajmują się czymś podobnym, ale robią to w zupełnie innym stylu. Cały czas jednak mam świadomość, że przede mną jeszcze mnóstwo, mnóstwo nauki i ciężkiej pracy. Robię to już długo, ale dopiero teraz zacząłem zajmować się tym zawodem i jakoś na tym zarabiać.

- **Twoje zdjęcia potrafią zmrozić krew w żyłach. To jednak efekt fantastycznej charakteryzacji, doświadczenia i niejednokrotnie utalentowanych mo-**

tam zagrać, wczuć się w klimat.

- **Z każdego da się zrobić coś ciekawego?**

- Myślę, że tak. Bardzo chciałbym mieć okazję do zrobienia sesji jakimiś osobom z deformacjami ciała czy twarzy. Widuję czasem na ulicy takich ludzi, ale wstydzę się do nich podejść i powiedzieć, o co mi chodzi. Nie chciałbym przecież nikogo urazić. Na tym etapie dobór modelek i modeli jest raczej luźny, według mojego uznania i moich kryteriów, o których nawet nie potrafiłbym teraz powiedzieć. Patrzę na daną osobę i od razu

lubię drożdże, tylko trzeba na nie uważać, bo pod wpływem ciepła puchną i nie mogą zbyt długo pozostawać na skórze. Tak naprawę sam sobie wymyślam, jaką masakrę można z danych składników zrobić. W większości wiem, co jak się zachowa. Gdy przykładowo obsypię włosy mąką i modelka zacznie machać głową, to powstaje fajna mgiełka. Teraz chciałbym zrobić eksperyment z białka jajek. Kilka warstw białka z pewnością fajnie popęka na skórze.

A krew, której na Twoich zdjęciach nie brakuje?

twoje portfolio robi wrażenie. Czujesz, że teraz jest Twoja szansa i łapiesz byka za rogi?

- To fajne uczucie, gdy ludzie zaczynają rozpoznawać cię, ale jednocześnie bardzo krepujące. Do tej pory chodziło o moje obrazki, a teraz udzielam wywiadów. Przyznaję, że to jest ciekawe, bo nie ukrywam, że to dla mnie duża promocja, która się gdzieś zapętała. Zdecydowanie łapię byka za rogi i staram się nie zmarnować swojej szansy.

- **Illusion to zespół, którego słuchasz już od młodszych lat. Po czasie miałeś okazję**



z nimi współpracować. Jakie to przeżycie zetknąć się oko w oko i zostać docenionym przez własnych idoli?

- Gdyby ktoś mi powiedział jeszcze w podstawówce, kiedy słuchałem Illusion, że kiedyś będę miał okazję zrobić im sesję zdjęciową, to bym go chyba wysmiał. Po pierwsze dlatego, że jak to możliwe? Ja? Właśnie im? A po drugie - ja i aparat? Niezwykle miło było poznać ludzi, których od dziecka słuchałem. Nie oszukujmy się, to był swego czasu zespół, który miał największy wpływ na ten rodzaj muzyki.

się o Tobie przede wszystkim na wieść o współpracy z Behemothem. Jak się współpracowało z Nergalem?

- Byłem bardzo podekscytowany. Było mnóstwo pracy i świadomość, że muszę zrobić wszystko jak najlepiej, bo nikt tego potem nie poprawi. To nie jest zdjęcie, nad którym mogę potem trochę posiedzieć i je sobie obrobić, by uzyskać jak najlepszy efekt. Praca na planie klipu trwała chyba od wczesnych godzin rannych do późnej nocy. Przez te wszystkie godziny pracowaliśmy na pełnych obrotach, plan zdjęciowy znajdował

aparatus (śmiech). Poza tym, kto w Polsce miałby jeszcze takie zdjęcia? Nikt. Na koncert oczywiście się wybieram, mam już bilety i dalej będę próbował jakoś skontaktować się z zespołem. Do tej pory dostałem jedynie odpowiedź, że zespół nie będzie miał czasu na sesję. Mam na swoim koncie już sesję dla zespołu Combichrist, który koncertował z Rammsteinem, więc może się coś uda.

- Co Cię najbardziej kręci - charakteryzacja czy samo robienie zdjęć, łapanie kadrów, kontakt z modelami?

- Bardzo mnie kręci obróbka,

czyzować, czego oczekuję od danej osoby.

- Krew, brud, zniszczenie - to wszystko głównie występuje na twoich zdjęciach. Z drugiej strony jednak lubujesz się również w aktach i potrafisz oddać na zdjęciu kobiece piękno. Robiąc takie zdjęcia czujesz się tak samo w swoim żywiole?

- Nie jestem jakimś psychopata i zbrojnicem, żeby robić tylko straszne zdjęcia zalane krwią (śmiech). Przy aktach nie ma tyle dobrej zabawy. Nie jest to, coś co tworzę od początku do końca, zaczynając od samej charakteryzacji. Przy robieniu aktów proszę



Foto: Mariusz Kowal, „Kobran” www.kobran.pl

- Twoje pierwsze większe zlecenie na szerszą skalę to zdjęcie dla Acid Drinkers na płytę „Fishdick Zwei - The Dick Is Rising Again”. Jak wspominasz pracę na planie zdjęciowym?

- Nie mogłem spać. Stres, radość, czy podołam, czy będzie im się podobać. Pojechałem do Poznania chyba o 5 rano. Zdjęcia robiliśmy w knajpie w centrum miasta i jestem z nich bardzo zadowolony. Są kolorowe, jakby rysunkowe, takie na jakich zależało zespołowi.

- Szczególnie głośno zrobiło

w hali na terenie toru wyścigów konnych w Wrocławiu. Było niesamowicie gorąco co utrudniało prace. Od 4 października można zobaczyć efekty naszej pracy.

- Podobno starasz się o sesję z zespołem Rammstein, który w listopadzie zagra w Gdańsku dwa koncerty?

- Gdybym miał okazję zrobić zdjęcia dla Rammsteina, byłoby to cos niesamowitego! Nie wiem czy moja radość nie zjadałby mnie przy robieniu zdjęć i nie zapomniałbym jak się obsługuje

choć ostatnio oczy odmawiają mi posłuszeństwa. I oczywiście sama charakteryzacja - bardzo to lubię. Zawsze jestem cały ubabrany i sprawia mi to ogromną przyjemność. Jeśli chodzi o kontakt z modelami, to zawsze mam wrażenie, jakbym osobę, którą maluję lub fotografuję znał od lat.

- Nie zdarzyło ci się, że model odmówił zrobienia czegoś „masakrycznego”?

- Nie ma takiej opcji. Jeżeli ktoś godzi się na sesję u mnie, musi być na to gotowy. Od razu na początku staram się też pre-

modelkę, by ustawiła się w odpowiedniej pozycji, łapię kilka kadrów i potem tylko obróbka. Akty zawsze sprawiają, że więcej osób pojawia się na mojej stronie, dlatego raz na jakiś czas trzeba zrobić coś gołego (śmiech). Dużo osób myśli, że jak fotograf robi akty to ma fajnie, bo może sobie popatrzeć, a w rzeczywistości jest zupełnie odwrotnie. Nie patrzę na modelkę jak na kobietę, nie mogę tego robić. Modelka jest jedynie eksponatem, przedmiotem, który ma posłużyć do wykonania zdjęcia. ■

Po drugiej stronie ŚWIATA



foto: archiwum bohaterów

IZABELA MACIERA-JARZEMBEK

Niebotyczne szczyty, barwne Indianki w charakterystycznych kapeluszach, najszynniejsze miasto Inków Machu Picchu i wszechobecny kult rewolucjonisty Che Guevary. Oto wyprawa przez Peru i Boliwię.

M

iesiąć czasu trwała podróż Anny Momot po dwóch sąsiadujących ze sobą państwach. Jej przygoda za-

częła się w Peru.

—Peruwiańczycy to lud, który żyje na skraju górskich przepaści, szczyty się głęboką wiarą i naprawdę lubi się bawić — opowiada Anna Momot. — Są otwarci i przyjaźni turystom, ale ci, którzy nie znają języka hiszpańskiego mogą mieć kłopoty z porozumieniem się, ponieważ język angielski używany jest właściwie tylko

w lepszych hotelach i biurach lotniczych.

Śladami dawnych kultur

W Peru spełniło się marzenie Anny, zobaczyła Machu Picchu – najpiękniejsze i najlepiej zachowane miasto Inków. Położone w południowym Peru w otoczeniu andyjskich gór, zrobiło na niej niesamowite i tajemnicze wrażenie.

—Zagubione pośród niedostępnych gór, opuszczone przed wiekami bez żadnego wytłumaczenia wydaje się istną siedzibą duchów. Czy było to sanktuarium religijne, ośrodek badawczy czy po prostu eks-

kluzywne mini-miasto dla inkaskiej elity? Nie wiadomo, ale ta niewiedza historyków działa na korzyść tajemnicy Machu Picchu — wspomina.

Kolejnym etapem podróży było Nazca, które jest słynne na cały świat za sprawą gigantycznych rysunków, które można zobaczyć zarówno z wysokiej wieży jak i z lotu ptaka. Tylko dla nich zlatują się do Peru tysiące turystów. Największe ze znaków to 180-metrowa jaszczurka, 80-metrowa małpa i 620-metrowa postać człowieka! Rysunki wykonane są niezwykle starannie, co świadczy o tym, że zabrały ich twórcy wiele czasu. Czym są i jaką

funkcję spełniały? Dla kogo powstały? Niewiadomo.

Po Peru przyszedł czas na Boliwię. Pierwszym etapem była Copacabana tuż przy granicy, którą udało się turystce przekroczyć bez najmniejszych problemów.

—Sama Copacabana ma niesamowity klimat. Miasteczko, w ciągu dnia nieco nudnawe, ożywia się wieczorami — opowiada Anna Momot. — Turysty z całego świata przesiadują wtedy w licznych klubach z niesamowitą muzyką na żywo. Jest naprawdę kosmopolitycznie i trochę hippisowsko. Tutejsze mojito czy caipirinha smakują wyjątkowo, a ceny są naprawdę niskie. W dodatku Happy Hours trwają tu do późnego wieczora. Przymakiem jest tu pstrąg z jeziora Titicaca serwowany na wiele sposobów.

Magia i rewolucja

Z Copacabany wraz z wycieczką wybrała się do La Paz – najwyższej położonej stolicy na świecie – 3800 m n.p.m., która ze względu na niedogodności związane z chorobą wysokościową, stanowi spore wyzwanie dla każdego turysty.

—Zachwyciły mnie tradycyjnie ubrane Boliwijki. Niemal każda miała na głowie -cholitas, charakterystyczny dla tego państwa melnik- wspomina Anna Momot. —Co ciekawe na sukniach często można było dojrzeć wizerunek Che Guevary, którego kult jest niezwykle silny w tym kraju. Podobizny Che można zresztą zobaczyć wszędzie: na ubraniach, ścianach domów, samochodach.

La Paz jest zatłoczone i tętni życiem do późnych godzin nocnych. Na ulicach kwitnie handel. Można tu zaopatrzyć się we wszystko. Największe wrażenie robią stoiska z magicznymi amuletami, a wśród nich charakterystyczne suszone płody lam, które przynoszą szczęście w nowych domach. Zgodnie z tradycją należy je zakopać w miejscu budowy.

—Tu także okazję skosztować tradycyjnego przysmaku: pieczonej świnki morskiej (zwanej



To lud, który żyje na skraju górskich przepaści, szczyty się głęboką wiarą i naprawdę lubi się bawić



Na targu można kupić tradycyjną potrawę - wędzoną świnkę morską, którą podaje się w całości - z głową, łapkami i podrobami!

tutaj Cuy) — opowiada Anna Momot.—Ta andyjska potrawa jest do dziś popularna w Boliwii, Peru i Ekwadorze. Serwuje się ją z głową, łapkami i podrobami, także w najbardziej wykwintnych restauracjach. W smaku przypomina nieco królika. Na tradycyjnych targach można kupić też wędzone w całości świnki morskie, które stanowią nieco makabryczny widok.

Fiesta, fiesta!

Niezwykłym wydarzeniem odbywającym się rocznie w La Paz jest Fiesta del Gran Poder. Kolorowa parada tancerzy przemierza zatłoczone ulice miasta. W feście bierze udział kilkadziesiąt grup z różnych regionów kraju, każda w innych strojach i z własną orkiestrą. Szacuje się że łącznie to ok. 20-30 tys. tancerzy.

—Szaleństwo trwa do późnego wieczora. Aż trudno uwierzyć, że to święto ma charakter religijny. Podczas Gran Poder pije się głównie piwo. Zresztą ze spożywaniem alkoholu związana jest pewna ciekawostka. Pierwsze krople alkoholu wylewa się na ziemię. To ofiara dla Pachamamy, inkaskiej matki ziemi współcześnie identyfikowanej z Maryją. Synkretyzm kulturowy i religijny jest tu na porządku dziennym. Połączenie elementów religii prekolumbijskich i wiary katolickiej tworzy niezwykle interesujące dziedzictwo kulturowe tego kraju.

Dla miłośników adrenaliny

—Downhill, czyli szaleńczy zjazd rowerowy mrozącą krew w żyłach drogą, zwaną drogą śmierci, był dla mnie główną atrakcją, która przyciągnę-

ła mnie do Boliwii — mówi Ania.

Droga śmierci łącząca La Cumbre z Coroico opisywana jest jako najniebezpieczniejsza droga świata. Ciągnie się ona wzdłuż ściany kilkusetmetrowego urwiska. Większość dystansu to szutrowa, bardzo wąska, stroma i kręta dróżka i nie posiadająca żadnych zabezpieczeń w postaci barierek. W spadających w przepaść pojazdach zginęły już setki osób (statystyki mówią o około setce pojazdów spadających w przepaści rokrocznie). Downhill także pochłonął kilka ofiar śmiertelnych. Pierwszy etap to zjazd normalną asfaltówką.

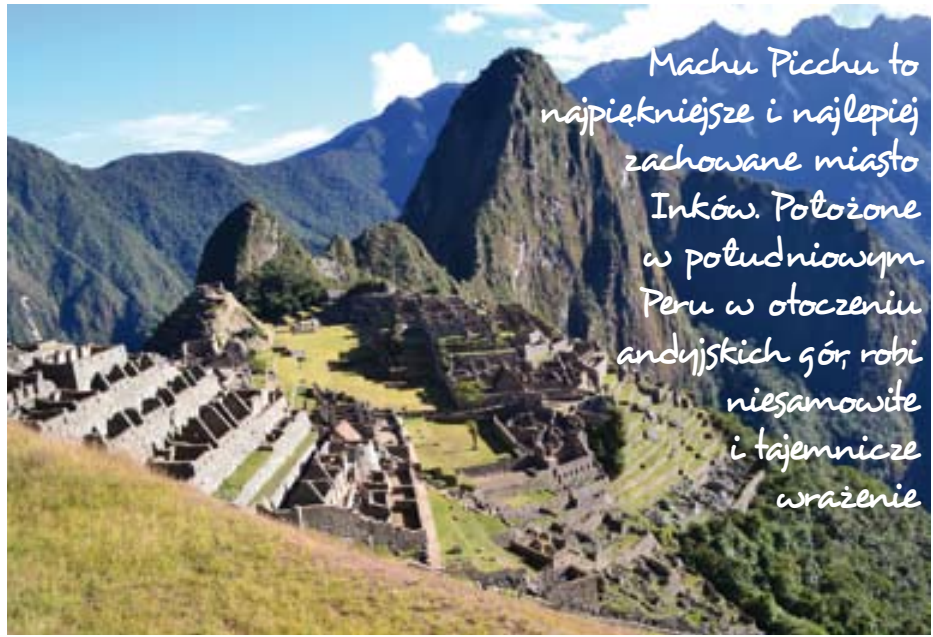
—Tutaj można sobie jeszcze pozwolić na nieużywanie hamulców. Temperatura jest naprawdę niska, a księżycowe widoki – niebywałe, choć przy rozwijanych tu prędkościach trudno obserwować cokolwiek.

Następnie przejeżdża się na drugą stronę pasma, gdzie robi się iście tropikalnie: upalnie i soczysto zielono. Ten fragment wymaga już większej koncentracji. Pył, kamienie i wodospady, z których woda spływa wprost na drogę, utrudniały jazdę.

Jak mówi Anna Momot, Boliwia to bezpieczny kraj, pod warunkiem, że zwiedza się ją w zorganizowanej grupie pod opieką profesjonalnego przewodnika. Nie należy jednak zapominać, że ze względu na niski poziom życia Boliwijczyków i ogromne bezrobocie, często dochodzi tam do protestów i demonstracji. I choć mają one głównie charakter pokojowy, to mogą znacznie utrudnić przemieszczanie się. Turystka doświadczyła tego na własnej skórze próbując ponownie przekroczyć granicę peruwiańsko-boliwijską w drodze powrotnej do Peru. Droga na granicy była

zablokowana, a ruch samochodowy niemożliwy. Jej przewodnik, obeznany z miejscowymi realiami, zorganizował alternatywny powrót łodzią, przez jezioro Titicaca. Wielu turystów podróżujących na własną rękę spędziło jednak kilka dni koczując na granicy.

—Mimo prymitywnych warunków, jak spanie w zbiorowych salach, elektryczność wyłączana po godzinie 9 wieczorem (własne latarki są niezbędne), pranie na tarkach, brak jakiegokolwiek komunikacji ze światem zewnętrznym (żadne sieci nie mają tu zasięgu) – spędzonego tu czasu nie da się porównać z niczym. To totalny relaks- podsumowuje swoją podróż Anna Momot.- Ponadto we wszystkich moich wspomnieniach przewija się jeden wątek: zachwyt nad tutejszą kuchnią. Tutaj można było naprawdę dobrze zjeść!



Machu Picchu to najpiękniejsze i najlepiej zachowane miasto Inków. Położone w południowym Peru w otoczeniu andyjskich gór, robi niesamowite i tajemnicze wrażenie

REKLAMA

Całoroczny wynajem apartamentów w Sopocie

TA Top Apartamenty

**WYSOKI STANDARD
 ATRAKCYJNE CENY
 DOSKONAŁA LOKALIZACJA
 NOWOCZESNY SYSTEM REZERWACJI
 WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE**

tel.: 506070882, 513180488

www.topapartamenty.com.pl



Jego wysokość **Bentley**



foto: Dariusz Gorajski

IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

Na przejażdżki po Londynie wybiera się nim królowa Elżbieta II, a Paris Hilton zażyczyła sobie by jej egzemplarz był w kolorze... różowym. Kwintesencja piękna, mocy i elegancji zarezerwowana wyłącznie dla sławnych i bogatych, a najlepiej jedno i drugie. Specjalnie dla „Prestiżu” - unikatowy Bentley Continental Supersports - jedyny taki egzemplarz w Polsce!

H

istoria tej najbardziej ekskluzywnej marki na świecie zaczęła się na początku XX wieku. Wszystko za sprawą Waltera Owena Bentleya, urodzonego inżyniera, który chciał projektować i produkować samochody sportowe.

Oficjalnie firmę zarejestrowano 19 stycznia 1919 roku. Fabryka powstała w Doncaster, w północnej części Londynu. Parę dekad później, miasto nazwało jedną ze swoich dzielnic nazwiskiem twórcy. Właśnie tam kilkunastu pracowników przez dwa lata projektowało, budowało i testowało trzylitrowy silnik, a później także sportowe podwozie i wszelkie podzespoły kolejnych aut. Pierwszy gotowy samochód dostarczono do klienta w 1921 roku. Obecnie Bentley to firma wytwarzająca rocznie rekordową ilość (jak na tak luksusową markę) dziesięciu tysięcy samochodów i zatrudnia ponad 4000 osób.

Bentley Continental Supersports Convertible

rok produkcji: **2011**
(wersja na rok 2012)

silnik: **6.0 W12**

moc: **630 KM**

v max : **325 km/h**

moment obrotowy :

800 Nm

0-100: **4.1 s.**

Masa: **2.5 tony**

Jej produkcja przeznaczona jest dla najbogatszych klientów na świecie, a takie sławy jak Królowa Elżbieta II, Paris Hilton czy Madonna zapewniają jej najlepszą reklamę.

Prezentowany Bentley Continental Supersports Convertible – bo tak brzmi jego pełna nazwa – to jeden z najszybszych, czteroosobowych kabrioletów na świecie. Napędzany 630-konnym silnikiem osiąga setkę w 4,1 s i może pędzić z prędkością ponad 325 km/h. Dla porównania Porsche 911 Carrera S potrzebuje na to 4,5 s. Pojazd z napędem na wszystkie 4 koła wyposażono w seryjny, 6,0-litrowy silnik W12 generujący gigantyczny moment obrotowy 800 Nm. Napęd przenoszony jest na koła przez skrzynię biegów ZF "Quickshift" o sześciu przełożeniach. Moment obrotowy dzielony jest



pomiędzy osie w proporcjach 40/60.

W Bentleyu znajdziemy praktycznie wszystkie znane systemy elektroniczne, ułatwiające jazdę. Wyposażono go też w kilka urządzeń na miarę 21 wieku jak osmiocalowy ekran dotykowy, nawigację, Google Maps, czy klimatyzowane siedzenia "Cobra".

Z przodu oryginalna atrapa chłodnicy nie pozwala pomylić go z modelem jakiegokolwiek innej marki. Kabina auta to prawdziwe dzieło sztuki, każdy detal jest dopracowany w najdrobniejszych szczegółach, a jakości wykorzystanych we wnętrzu materiałów nie powstydziliby się królewska limuzyna. Same ręcznie szyte fotele z wyhaftowanym logo, ozdobione elementami z ałkantary, kosztują więcej niż niejeden samochód. Wisienką na torcie jest chronometr szwajcar-

skiej firmy Breitling umieszczony centralnie na kokpicie.

Tyle o wyposażeniu i parametrach, pozostają jeszcze inne atrakcje, towarzyszące zakupowi samochodu. Co dostaje właściciel w pakiecie do swojego Bentleya? Po pierwsze zostaje zaproszony do fabryki w Crewe, w Wielkiej Brytanii. Tam może osobiście obejrzeć produkcję swojego auta. Dowie się tam m.in., że skóra jest ze zwierząt, które pasą się na super ekologicznych pastwiskach, każdy szew jest robiony przez narzędzie sygnowane imieniem i nazwiskiem właściciela, a silnik składany jest ręcznie od a do z przez jednego konstruktora. Gdy auto jest już gotowe, na życzenie może podjechać pod sam dom. Przedstawiciele serwisu otwierają szampana Cristal, sypią się kwiaty na nowej drodze życia ...Bentleyem.

Bez ograniczeń



Foto: Dariusz Gorajski

DARIA PROCHENKA

Ten dom oglądany po raz pierwszy wydaje się ascetyczny, lecz jest to złudne wrażenie. Większość okien umieszczonych jest od strony południowej, dlatego codziennie zalany jest ciepłym światłem, które przenika przez ogromne okna. Słońce o różnych porach dnia igra z meblami i kolorami. Rano obrysowuje światłem kontur czarnej lampy wiszącej nad okrągłym stołem w jadalni, popołudniami rozświetla klatkę schodową podkreślając jej geometrię.



Dom ma kilka półpoziomów i łączy prostotę z nowoczesnością. Parter zdominowany jest przez salon, którego sercem jest kominek. Tuż obok znajduje się niczym nie ograniczona przestrzeń jadalni. Cały poziom jest otwarty na ogród.

Słońce wpada do tej części przez duże okna, za którymi można podziwiać jezioro. Wokół jest cicho i spokojnie.

Czary w kuchni

Uwagę w części jadalnej przykuwają designerskie krzesła i okrągły stół. To bardzo przyjazna przestrzeń, połączona z kuchnią, czyli królestwem pani domu. Dominuje tu biały kolor i lśniące fronty szafek.

Niebanalnym rozwiązaniem jest skonstruowanie mebli wiszących w powietrzu. Nie opierają się na niczym oprócz jednej kamiennej nogi. Ten trudny projekt to dzieło Marka Hawryłkowiicza współwłaściciela studnia kuchennego "Marka" przy współpracy z architektem Maciejem Gardiaszem. Najtrudniejszą w wykonaniu i najbardziej zaskakującą częścią kuchni jest okap... Na pierwszy rzut oka, nigdzie go nie wi-



dać. Ukryty jest w blacie. Można go wysunąć podczas gotowania.

Konsekwencja projektu

Wnętrze całego domu stanowi harmonijną kompozycję. Na wszystkich piętrach i w każdym pomieszczeniu króluje biel. Całość jest niemal purystyczna, pozbawiona zbędnych detali i ozdóbek. Wyważona, ale nie surowa. Ocieplona dzięki drewnianym podłogom i elementom z orzecha np. w łazience i garderobie. Wszędzie też pojawiają się czarne akcenty, które dodają wnętrzu pazura.

Geometria i graffiti

Na półpiętrze znajduje się między innymi pokój syna. Chłopiec uzyskał autonomię, dzięki której nikt nie będzie narzekał na hałas, czy „twórczy nieład”. Możliwe są tutaj wszelkie dekoracyjne szaleństwa, łącznie z graffiti na ścianie pokoju, które wykonał Rafał Pol "RAZE".

Kolejną atrakcją domu jest także klatka schodowa. Masywne, proste stopnie, podobnie jak kuchnia wiszą w powietrzu. Nie są ograniczone żadną balustradą, tworząc otwartą, dobrze oświetloną przestrzeń. Na każdym z półpięter pozostaje dużo miejsca dla mieszkańców, którzy wypełniają ten dom swoją energią i ciepłem ■



Moda na art deco

[ANNA KOLEDA

Jeśli jesteś koneserem sztuki pod każdą postacią, to Art Deco nie jest dla Ciebie zagadką. Dla tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z bogactwem stylów chcemy przedstawić art décoratif, jako ciekawe pole dla wyobraźni każdego, kto ceni nietuzinkowe wnętrza i dobrą inwestycję w jednym.



A

rt Deco wyróżnia użycie takich materiałów, jak aluminium, stal nierdzewna, chrom, brąz, kute żelazo i lakiery. Wyraźne, proste, geometryczne kształty, zdecydowane, czyste i jaskrawe kolory to znak rozpoznawczy stylu, który narodził się w latach 20. minionego stulecia. Stylu, który był odpowiedzią na chaos, brak dyscypli-

ny i symetrii w poprzedzającej go secesji.

Stary nowy styl

– Art Deco może być stylem ponadczasowym, gdy nie jest użyte w nadmiarze. Styl ten pasuje wtedy prawie do każdego wnętrza. Art deco urzeka funkcjonalnością i prostotą formy – mówi Małgorzata Janik, właścicielka salonu wyposażenia wnętrz Forma Decor z Sopotu.

To, co zaciękało ówczesnych twórców, inspiruje dzisiaj kolekcjonerów, którzy w art deco widzą codzienną użyteczność mebli, zdobień czy elementów dekoracyjnych, które w łatwy sposób można wkomponować w dzisiejsze nowoczesne wnętrza. Art deco zdecydowanie wraca do łask i gustu Polaków. Jesteśmy coraz mniej konserwatywni, odważnie łączymy nowoczesność z klasyką.

– Coraz więcej klientów do stylu prowansalskiego dokupuje na przykład meble, dodatki w chromie czy aluminium. Do ciepłego wnętrza, dodają kilka zimniejszych elementów często z art deco. Osobiście uważam to za fantastyczne połączenie, które równoważy całość i sprawia, że dana przestrzeń jest lepszym, bardziej funkcjonalnym miejscem do zamieszkania – dodaje Małgorzata Janik.

Elementy wykonane w stylu art deco nie są trudno dostępne. Nie jest to w końcu aż tak zamierzchny styl. Często wystarczy zajrzeć na babciny strych, by znaleźć prawdziwe perełki z tamtego okresu. Można również zajrzeć do domów aukcyjnych, antykwariatów czy na targi staroci. Odrobina detektywistycznej nutki w całym przedsięwzięciu tylko doda mu smaku szalonych lat 20.

Być kolekcjonerem

Jak wspomnieliśmy wcześniej, art deco może okazać się trafioną inwestycją. Obecnie można stać się właścicielem mebli, szkła czy biżuterii z tamtego okresu za sto-

sunkowo rozsądną, jak na kolekcjonerską, cenę. Warto rozważyć, czy zainwestować w designerskie obecnie elementy, czy w te wykonane w stylu art deco, który zyskuje coraz większą popularność na całym Starym Kontynencie.

Art deco stało się kiedyś próbą odpowiedzi na jednoczesną potrzebę rzeczy wykonanych w klasycznym, ekskluzywnym stylu, będących jednocześnie przyjaznymi w użytkowaniu i funkcjonowaniu w otoczeniu człowieka. Ówczesni twórcy mimo świadomości dążenia ku masowej produkcji starali się zachować jak najwyższy kunszt wykonywanych elementów. Również polscy artyści zaznaczyli swój udział w tworzeniu art deco. Polski pawilon na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu 1925 roku wzbudził szerokie zainteresowanie sztuką i krajem. W dzisiejszych czasach młode pokolenie Polaków zaczyna ponownie doceniać piękno geometrycznej prostoty i czystych żywych kolorów, które składając się na jeden przedmiot dają efekt pięknego a zarazem „nowoczesnego” antyku. ■



REKLAMA



Sopot, Krzywy Domek **forma**
www.formadecor.pl **décor**
519 160 245

Meble, oświetlenie, dodatki prestiżowych firm z Francji, Belgii i Holandii (RIVIERA MAISON, FLAMANT, EICHHOLTZ)

Poznaj Socatots

WERONIKA BULICZ, ANNA NOWAK

Zdrowie i prawidłowy rozwój psychiczny dziecka - to najważniejsze rzeczy dla każdego rodzica. No i oczywiście zabawa. To z kolei najważniejsze dla maluchów. Do tego koniecznie z rodzicami. Wniosek – najlepiej więc to wszystko połączyć. Taką możliwość daje „Socatots” - program edukacyjno - sportowy, który przyjętą się w 55 krajach na całym świecie.

„Socatots” to ogólnorozwojowe zajęcia ruchowe, których tematem przewodnim jest piłka nożna. Wewnątrz kryje się znacznie więcej.

Poznaj potrzeby dziecka

Podczas zajęć dzieci wykonują proste ćwiczenia i zabawy, które pozwalają rozwinąć np. koordynację ruchową. Niema tu drużyn, miejsca na rywalizację i rozgrywanie meczów. Dzieci do piątego roku życia nie są jeszcze w stanie pojąć, czym jest współzawodnictwo. Są natomiast w stanie ćwiczyć techniki piłkarskie, na początku przez kilka minut, później dłużej.

To zajęcia także dla rodziców. Raz w tygodniu na 100 procent trzeba poświęcić czas i uwagę dzieciom we wspólnych zabawach. Korzyści, jakie płyną dla obu stron są jasne: poznajemy potrzeby dziecka, uczymy się, jak pomagać w zabawach piłką. Często rodzice dostają zadania domowe, czyli pewne ćwiczenia do powtarzania i utrwalania we własnym zakresie. To wszystko sprawia, że rodzice uczą się świadomie zajmować się swoimi pociechami, a to jest wręcz bezcenne.

Rozwój przez zabawę

Podstawowym celem „Socatots” jest stworzenie dzieciom optymalnych warunków do rozwoju sprawności fizycznej

w zakresie układu mięśniowego i kostnego. Poprzez świetną zabawę, w której uczą się także czytać i słuchać, maluchy wyrobują zdolności motoryczne, gibkość oraz poprawiają koordynację. Wykształcenie podstawowej koordynacji ruchowej ma wielki wpływ na rozwój i ogólny stan zdrowia dziecka. „Socatots” to także wielopłaszczyznowe ćwiczenie umysłu dzieci za sprawą rozmaitych zajęć, jak choćby rymowanki, rozpoznawanie kolorów, zapoznanie dzieci z literami, cyframi oraz częściami ciała.

Oprócz pobudzania świadomości przestrzennej, rozwijane są: samodyscyplina, wytrwałość, koncentracja, pamięć i ogólne zdolności poznawcze. Za sprawą wierszyków, piosenek i prostego matematycznego języka trenowane są umiejętności słuchania, myślenia abstrakcyjnego, a także wzbogacane jest słownictwo. Dzieci uczą się trudnej sztuki podejmowania samodzielnych decyzji, a dzięki uczestnictwu rodziców budują poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego.

Budowanie relacji

Prawidłowy rozwój naszych pociech jest podstawą do właściwego funkcjonowania w społeczeństwie, budowania pozytywnej samooceny dziecka, co sprawia, że dziecko z podniesionym czołem wchodzi w nowe, nieznanne sytuacje. Kolejną korzyść to socjalizacja dziecka. W polskim systemie edukacji część dzieci idzie do przedszkola



la w wielu 3 lat, gdzie dopiero wtedy zaczyna poznawać rówieśników i doświadcza budowania relacji. Wiele dzieci doświadcza tego dopiero w zerówce. Dzięki grupowym zajęciom sportowym można skutecznie przyspieszyć i polepszyć socjalizację dziecka nawet już od 6 miesiąca życia.

Wszystkie te propozycje są oczywiście dostosowane do wie-

ku i możliwości skupienia uwagi dzieci. Zajęcia są także dostosowane do rodziców, by mogli obserwować wszystko, co się dzieje i co sprawia radość dziecku. Później będzie mógł spędzać czas z dziećmi świadomie, realizując jego potrzeby i wspierając jego szczęśliwy rozwój. Bawiąc się będzie wspólnie z maluchem odkrywać świat.

REKLAMA

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE zajęcia prezentacyjne

Socatots
PIŁKARSKIE MALUSZKI

Trwają zapisy do grup w Gdańsku, Sopocie i Gdyni

Manager Regionalny Trójmiasto
Karolina Kulesza
tel. 504-247-721
e-mail: karolina.kulesza@socatots.pl

- ✓ zajęcia ogólnorozwojowe dla dziewczynek i chłopców od 6 miesiąca do 5 roku życia
- ✓ małe 8-osobowe grupy
- ✓ aktywny udział rodzica w zajęciach
- ✓ specjalnie zaprojektowany sprzęt
- ✓ trenerzy przeszkoleni w Anglii

Wejdź na www.socatots.pl/trojmiasto

Plata z muzyką

Piłka MITRE

Smacznego w trzech językach

Wycieczka do słonecznej Toskanii, lirycznej Oksytanii albo sentymentalna podróż na kresy. Pizza, piełmieni, czy może kaczką „Confit”? Na szczęście kulinarny wypad za granicę nie wymaga trudów planowania, brania urlopu i godzin pakowania. Nie trzeba też kupować przewodnika. W pełną smaku podróż po Europie zabiorą was Giorgio Cozzolino, Marc Petit i Tatiana Otwinowska - obcokrajowcy prowadzący w Trójmieście swoje restauracje.

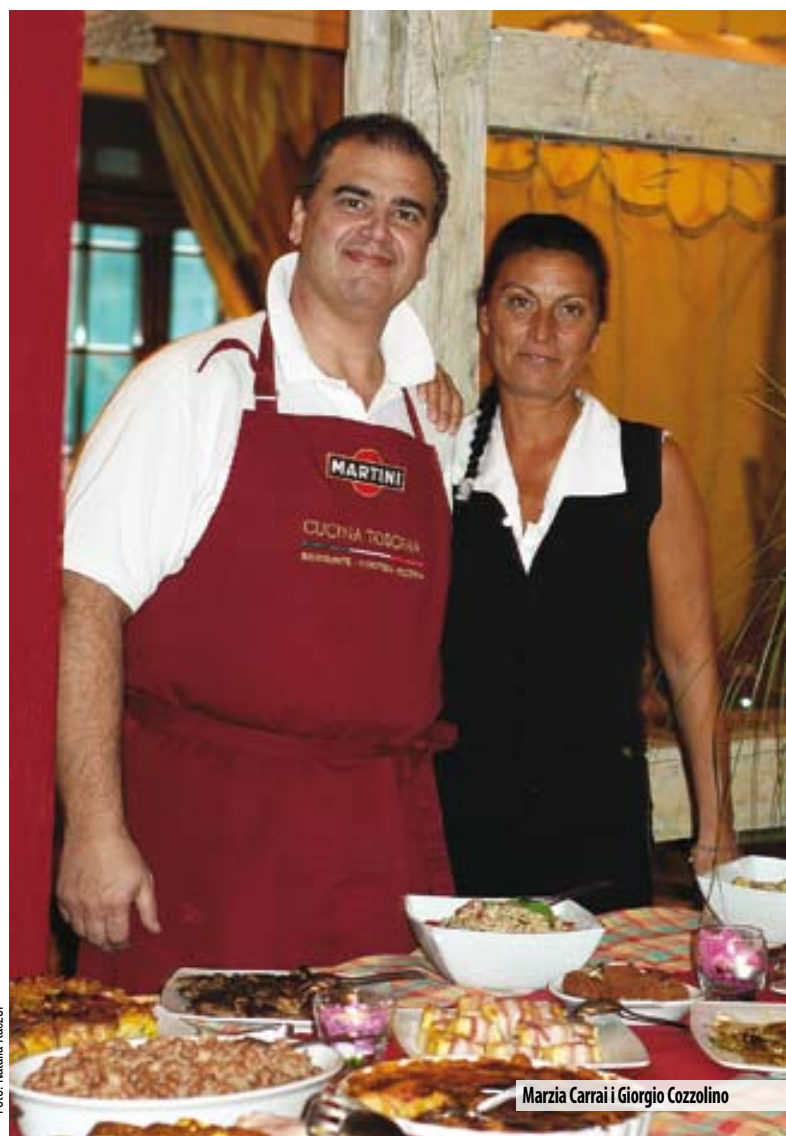


Foto: Maralita Kaczor

Marzia Carrai i Giorgio Cozzolino

W

łoch, który przyjeżdża do Polski najczęściej musi tłumaczyć dla czego. Przyczyna, dla której zdecydował się zrezygnować ze słońca musi być spektakularna.

Mambo Italiano

- A dlaczego nie? - Odpowiada pytaniem. - Ludzie dziwią się, że przyjechałem do Polski z Toskanii, zwykle myślą, że ożeniłem się z Polką, ale moja żona jest Włoszką, została w kraju i tam dogląda naszej wspólnej firmy. Cieszę się, kiedy tu przyjeżdża, ale nie widzimy się zbyt często. Wybrałem morze, bo chciałem rozszerzyć eksport i czuję się tu dobrze. Pochodzę z Neapolu i wiem, że nad mo-

rzem zawsze mieszkają podobni ludzie - otwarta przestrzeń - otwarty umysł - mówi Giorgio Cozzolino, właściciel sopockiej restauracji Donna Marzia Cucina Toscana.

Giorgio mieszka w Polsce od ponad roku. Jest restauratorem i producentem prawdziwej włoskiej pasty. Za jego sprawą stara zabytkowa kamienica przy Alei Niepodległości w Sopocie jest prawdopodobnie najbardziej słonecznym miejscem w mieście. Latem nie ma tu wielkiego natłoku turystów. Zmarznięci i głodni mieszkańcy Trójmiasta pukają do drzwi, gdy na dworze zaczyna robić się chłodniej, a słońce coraz rzadziej i na krócej wychodzi zza chmur.

Spotykamy się w dawnym Zielonym Dworze, gdzie Giorgio mieszka, pracuje i przyjmuje gości. Wygląda jak włoski szef

kuchni z naszych wyobrażeń - jest duży, ma południowe rysy i mnóstwo energii. Dystans między piwnicą a poddaszem, kiedy oglądamy razem restaurację, pokonuje prawie biegiem. W międzyczasie gubię się, gdy Giorgio niepostrzeżenie znika na chwilę w kuchni. Wraca. Idziemy porozmawiać do piwnicy. Siadamy przy szklanym stole.

Interesy ze Stingiem

- Siedzisz właśnie w miejscu, gdzie niedawno siedział Sting - informuje Giorgio.

Można powiedzieć, że włoski restaurator i brytyjski gwiazdor robią razem interesy. Wino z ekologicznej winnicy Stinga stoi na półkach obok win innych producentów, których Giorgio zna osobiście. Są tu też miody, ręcznie robiony makaron z wla-

snej manufaktury i inne specjalności. Nawet woda mineralna trafia do restauracji z Italii.

Giorgio lubi zaskakiwać. Dotyczy to także stałych gości restauracji Donna Marzia Cucina Toscana. Menu zmienia się tu codziennie. Tradycyjna pizza z wielkiego pieca, makarony, mięsa, owoce morza i przystawki, które można wybrać samemu z wielkiego stołu. Wśród nich bakłażany według rodzinnego przepisu mammy Giorgio. Na deser tiramisu albo owoce z serkiem mascarpone. Można chcieć więcej? Oczywiście! Wino idzie przeciw w parze z dobrą zabawą. By ten duet był jeszcze bardziej zgrany w Donna Marzia organizowane są imprezy. Na przykład w klimacie cyrkowym, albo wieczory z nauką języka włoskiego. Jednak bawi się tu nie tylko „po włosku”. Giorgio i jego załoga

szykują obecnie mrozącą krew w żyłach imprezę halloweenową.

Francuski akcent

A może kameralna kolacja w stylu oksytańskim? Piwnica pełna wina a nad nią mała tawerna - w środku ściany zdobione obrazami i cytatami z dramatu Cyrano de Bergerac, kuchenne drobniaki, ozdobne souveniry, trochę książek i mnóstwo przy smaków - tak wygląda kulinarna ambasada Francji w Sopocie. W tej niedużej przestrzeni właściciele, Maria i Marc Petit stworzyli wymarzone miejsce dla wszystkich, którzy mają słabość do oksytańskiej kuchni i francuskiej kultury.

Restauracja i winiarnia „Cyrano et Roxane” mimo, że mieści się w centrum Sopotu, schowana jest w zaułku na końcu Małego Monciaka. Przebojem jest tu pasztet z kaczych wątróbek, przyrządzany według przepisu dziadka Marca.

- Foie Gras jest we Francji tradycyjnym daniem bożonarodze-

temperaturze przez dwanaście godzin, podawana z ziemniakami sarladaises i zieloną sałatą. Na miłośników owoców morza czekają mule w sosie śmietanowym i po oksytańsku. Zaś łąsachów zadowolili crème brûlée, taki który można rozbić łyżeczką. Kluczowe dla dań składniki sprowadzane są z Francji, a co do wina...

- Zasada jest prosta. Mam tu tylko wino, które sam lubię, od producentów, których znam osobiście - tłumaczy właściciel.

Z importu pochodzą jednak nie tylko trunki i jedzenie. - Chciałem przywieźć tu trochę mojej kultury - mówi właściciel. I udało się. W restauracji, podczas cyklicznych wieczorów literackich, spotyka się Bractwo Oksytańskie, które ma już prawie czterdziestu członków. Polska - francuskie małżeństwo zawsze stara się szukać tematów łączących oba kraje, a tych jest niemało. Wieczorami przy lampce wina czyta się tu miłosne listy Honore Balzaca i Eweliny Hańskiej, czy wspomina Chopina. Latem zaś duch Francji potrafi

Francuskiej - opowiada Marc Petit.

Smak kresów

O kolejnej, tym razem polsko - rosyjskiej parze restauratorów można powiedzieć, że przeżywają właśnie swoje „długo i szczęśliwie”. Efekt miłości Tatiany i Marka Otwinowskich jest restauracja Kresowa mieszcząca się w zabytkowej kamienicy w centrum Gdańska. Przytulne, urządzone w przedwojennym stylu wnętrze działa trochę jak wehikuł czasu. Z głośników płyną szlagiery z lat trzydziestych o pannie Jance Gramofonomance, czy nieczulej na względy facytanta Walerii, ale na sali niepodzielnie króluje pani Tatiana. Lekkim krokiem przechadza się od stolika do stolika, wita klientów, układa kwiaty w wazonach. Sama zadbała o wystrój.

Jednak to, co przede wszystkim przyciąga gości do kuchni kresowej mieści się w tutejszych talerzach. Smakosze mogą wybierać z ponad stu pozycji

ścicielka.

O tych, którzy twierdzą, że dobra restauracja powinna serwować tylko kilka dań, pan Marek mówi krótko - nie kochają kuchni.

Sekret pożarskiego

- Potrawa to nie przepis, to serce. Sam lubię wszystko z naszej karty, ale najczęściej jadam kotlet pożarski. Wie pani, co to jest kotlet pożarski? Kotlet pożarski to był kiedyś taki ohydny kotlet mielony. Ot cały szkopuł. Mięso w pożarskim musi być siekane, a nie przepuszczone przez maszynkę. Do tego prawdziwa bułka tarta i masło do smażenia. Smakuje wybornie - przekonuje Marek Otwinowski.

Przepis państwa Otwinowskich na ów kasek czytelniczki „Prestizju” mogą znaleźć w tym numerze. Efekt własnych prób kulinarnych można porównać z tym, co oferuje tutejsza kuchnia lub spróbować innych dań: solanka, pielemieni, zrazy radziwiłowskie, a dla najmłodszych



Tatiana Otwinowska



Maria i Marc Petit

niowym, ale w mojej rodzinnej Gaskonii nie lubimy czekać tak długo i jemy je przez cały rok. Niektórzy nasi goście przychodzą tu specjalnie dla foie gras - opowiada Marc.

Gwiazdą menu jest kaczką „Confit” - pieczona według tradycyjnego przepisu w niskiej

wymknąć się poza ściany tawerny - na sopocki deptak.

- Ostatnio zorganizowaliśmy festyn i mieliśmy tu czterdziestu średniowiecznych rycerzy, którzy walczyli na ulicy, więc było bardzo widowiskowo. Robimy też fetę z okazji święta 14 Lipca - rocznicy wybuchu Rewolucji

z karty. Szczególnie wygłodniałym i rządzonym eksperymentów, w wyborze pomaga pani Tatiana, która - jak głosi miejska legenda - słynie z kulinarnego instynktu.

- Po prostu to wiem, przyglądam się ludziom, patrzę im w oczy i potrafię polecić coś specjalnie dla nich - mówi wła-

oładuski. Właściciele obiecują niezapomnianą przygodę na granicy rosyjsko - polskiego smaku, naszej wspólnej kultury i barwnej, choć trudnej historii kresów.

Zatem w drogę! Zabierzcie ze sobą dobry apetyt, wyżywienie zapewnia organizator. Smacznego! ■



CUCINA TOSCANA

RISTORANTE

VINOTECA

PIZZERIA

Z TRADYCYJNYM
WŁOSKIM PIECEM
OPALANYM DRZEWEM

Restauracja

Donna Marzia Cucina Toscana to jedno z najbardziej niezwykłych i oryginalnych miejsc w Sopocie. Lokal mieści się w centrum Sopotu, w najstarszym budynku miasta. Nasza restauracja to miejsce zarówno na spotkania biznesowe, imprezy firmowe, uroczystości rodzinne jak i na romantyczne kolacje we dwoje. Restaurację dzielimy na 4 sale zapewniające komfort spotkań:

- Bocelli Cantina
- parter z barem a także, rzadko spotykanym piecem opalonym drewnem
- I piętro to eleganckie wnętrze z nutą tokańskiego stylu
- sala konferencyjna.



Oprócz restauracji posiadamy własną winotekę, która oferuje wyjątkowe wina z Toskanii m.in. takich znanych muzyków jak Andrea Bocelli, Sting, Gianna Nannini oraz Simply Red.

Oryginalna kuchnia tokańska prowadzona przez Włochów, codzienne nowe menu oraz najnowsza oferta w formie business lunch skierowana do osób ceniących wyrafinowany smak i niecodzienny tokański klimat.

Donna Marzia Cucina Toscana zaprasza:

31.10 HALLOWEEN - impreza biletowana, występ Drugiej M-sobowtóra Maryli Rodowicz oraz inne mroczne atrakcje

06.11 VINO NOVELLO - Start z winem szybko dojrzewającym

01.12 TARTUFO D ALBA - wprowadzenie trufli do naszej restauracji

18.12 1-wsze URODZINY RESTAURACJI - wyjątkowe atrakcje i zabawa

31.12 SYLWESTER - typowo po Włosku

W każdą SOBOTĘ - weekendowy szal z Martini, welcome drink gratis, trzeci drink w prezencie oraz zabawa we włoskim stylu

Donna Marzia Cucina Toscana

Niepodległości 781 • Sopot 81-805 • Tel.: +48 58 555 33 33

net: www.facebook.com/DonnaMarziaCucinaToscana • @: cucina.toscana@donnamarzia.com



white smile

- implanty
- protetyka estetyczna
- profesjonalna higiena jamy ustnej
- gabinetowe wybielanie zębów - lampa Zoom

Ceramic Studio Sp. z o.o.
Gabinet Stomatologiczny
White Smile Sopot,
ul.Kopernika 17
tel. 606 98 77 66
www.white-smile.pl
e-mail: info@white-smile.pl



Mleczna droga do zdrowych zębów

[NATALIA LEBIEDŹ

Są mniejsze i delikatniejsze od zębów stałych. Charakteryzują się śnieżnobiłą barwą i tym, że w niedalekiej przyszłości wypadną.



Mowa o zębach mlecznych, czyli mleczakach, które, pomimo krótkiego terminu przydatności, odgrywają bardzo ważną rolę w prawidłowym rozwoju zębów u dziecka.

Zaprzyjaźnij się z dentystą

Wizyta u dentysty kojarzy się z nieprzyjemnym znieczuleniem, bolesnym borowaniem, a w najgorszym przypadku z drastycznym wrywaniem zęba. W jaki sposób ochronić dzieci przed niemiłym wspomnieniem z fotela dentystycznego? Jak zadbać o zęby dziecka tak, aby w przyszłości miejsce niesformnych mleczaków zajęły piękne i zdrowe zęby?

Pierwszą wizytę stomatologiczną zaleca się wraz z pojawieniem pierwszego ząbka u dziecka. Doskonali wiek to od 2 do 3 lat. Należy pamiętać, aby pierwsza styczność z fotelem

dentystycznym była dla dziecka bezbolesna i pełniła funkcje edukacyjną. Podczas wizyty lekarz liczy zęby małego pacjenta, przy jego czynnym udziale, kontrolując stan zębów. Dzięki czemu stomatolog, w zamian za dobrą zabawę, zyskuje zaufanie małego pacjenta.

– Dziecko dowiaduje się o robaczkach, które mogą zamieszkać w jego ząbkach, o słodyczach, które dodają robaczkom (bakteriom) sił oraz sposobach pozbywania się ich z zębów – mówi lek. stom. Agnieszka Misiejuk z sopockiej kliniki Artdent Beauty & Care Dentistry. – Podczas wizyty stomatolog edukuje również rodziców na temat profilaktyki przeciwpróchnicowej, powstawania wczesnych wad zgryzu oraz sposobu pielęgnacji wyznających się zębów mlecznych – dodaje Agnieszka Misiejuk.

Poza formalnościami dotyczącymi założenia karty i zebrania informacji dotyczących zdrowia dziecka, stomatolog stara się zainteresować młodego pacjenta.

– W tej chwili dysponujemy szeregiem pomocy takich jak książeczki, filmy, modele dostosowane do wieku dziecka, które pomagają uatrakcyjnić wizytę, jednocześnie przekazując informacje edukacyjne – mówi mgr Jolanta Papała, specjalista do spraw profilaktyki w stomatologii z sopockiego gabinetu White Smile.

Zabiegi dla dzieci

Wśród profesjonalnych profilaktycznych zabiegów u dzieci wyróżniamy: fluoryzację, lakowanie, lakierowanie i lapisowanie. Szklivo zębów zawiera fluor, który znajduje się w zewnętrznej warstwie. Może on zostać wypłukany, jeżeli stale jest wystawiany na działanie kwasów. Najlepszym sposobem jest uodpornienie szkliwa dzięki terapii fluorowej.

– Terapię należy wykonywać dwa razy do roku podczas wizyty kontrolnej. Fluor nakładany jest na specjalnych łyżkach w postaci pianki, żeli smakowych lub wcierany w suchy ząb, jeśli jest w postaci płynnej – tłumaczy Magdalena Górecka, higienistka stomatologiczna z kliniki Artdent Beauty & Care Dentistry.

Nanoszenie pędzelkiem lakierów fluorowych na powierzchnie zębów oznacza lakierowanie. Robi się to w celu wzmocnienia szkliwa i zmniejszenia jego podatności na próchnicę. Zabieg ten jest całkowicie bezpieczny, ponieważ lakier w ciągu 2 sekund tężeje i nie ma możliwości połknięcia preparatu. Kolejnym krokiem do pięknych i zdrowych

zębów jest lakowanie, inaczej uszczelnianie. Jest to zabezpieczenie specjalnymi żywicami miejsc podatnych na próchnicę (bruzd i szczelin).

– Zabieg ten przeprowadza się po wyrżnięciu pierwszych zębów stałych (trzonowców), które nie są jeszcze dotknięte przez próchnicę. Coraz powszechniejsze staje się lakowanie trzonowców mlecznych – tłumaczy Magdalena Górecka.

Profilaktyka próchnicy

Inną metodą stosowaną w profilaktyce próchnicy jest lapisowanie. Jest to technika, polegająca na nasączeniu powierzchni zęba mlecznego 40% roztworem azotanu srebra. Kwalifikują się do niego zęby zajęte próchnicą w zakresie szkliwa a nawet zębiny, zwłaszcza w miejscach trudnych do leczenia wypełnieniami.

– Podstawowy preparat do lapisowania to azotan srebra i płyn Lugola. Wykorzystywane jest tutaj przeciwbakteryjne działanie srebra hamujące rozwój próchnicy. Niestety efektem ubocznym tego działania jest czernienie zębów wynikające z utleniania się srebra – tłumaczy mgr Jolanta Papała.

Z pewnością należy obalić mit, że nie opłaca się leczyć zębów mlecznych, bo i tak wypadną. Jak podkreśla mgr Jolanta Papała, mleczne zęby odgrywają ważną rolę w poprawnym ustawieniu i rozmieszczeniu zębów stałych. Dlatego tak istotne znaczenie ma prowadzona od najmłodszych lat właściwa higiena i profilaktyka zębów mlecznych. ■

SŁOWNICZEK ZWROTÓW DLA DZIECI

- Liczenie ząbków – badanie
- Dmuchiwanie wiatrem – osuszanie ząbka
- Mycie szczoteczką z wodą – borowanie zęba
- Robaczek cukierkowy – próchnica, ubytek
- Pokiwać ząbek – wrywanie
- Mały odkurzacz – ślinociąg
- Duży odkurzacz – ssak do śliny
- Suszarka do plomby – lampa polimeryzacyjna
- Komarek – zastrzyk

BOTOX

STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

IMPLANTY

NOWOCZESNA PROTETYKA

WYBIELANIE ZĘBÓW

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

MEZOTERAPIA

KWAS HIALURONOWY

UMÓW SIĘ NA WIZYTĘ

+48 781 333 337

80-835 Gdańsk
ul. Szeroka 119/120

www.dentalartclinic.pl


IN STYLE STUDIO

FIND US ON FACEBOOK

Joanna Zakrzewska

fotografia mody,
komercyjna,
ślubna 660 750 018
instylefoty@gmail.com

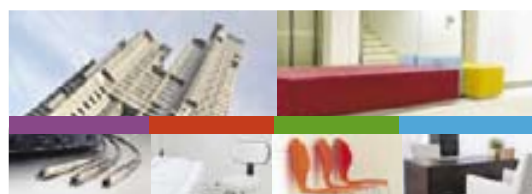
Sonia Zawadzka

stylizacja 502 029 421
stylolistastudio@gmail.com

Kasia Puchowska

wizaż 500 690 002
www.instylestudio.eu

 Gabinet
Medycyny
Estetycznej



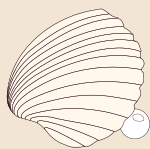
- porady dermatologiczne
- BOTOX
- LIPOLIZA - nieinwazyjne usuwanie tkanki tłuszczowej
- peelingi
- wypełnianie zmarszczek i bruzd kwasem hialuronowym
- powiększanie i modelowanie ust
- MEZOTERAPIA
- COSMELAN - jedyny skuteczny peeling na przebarwienia
- usuwanie brodawek i włókniaków
- chirurgia skóry
- laserowe zamykanie naczyń
- makijaż permanentny

Z magazynem 10 % rabatu.

konsultacje do zabiegów są bezpłatne

lek. med. Anna Omernik
specjalista dermatolog

tel. kom. +48 506 17 1814
SEA TOWERS Gdynia
ul. Hryniewickiego 6C
gabinet nr. 3
www.dermatolog-gdynia.pl



ARTDENT

Beauty & Care Dentistry

Get the smile you've
always dreamed of.



www.artdent-sopot.pl

JAK NALEŻY ZADBAĆ O ZDROWY UŚMIECH DZIECKA?

Niewłaściwa higiena jamy ustnej oraz złe nawyki żywieniowe dziecka mogą nie tylko doprowadzić do próchnicy w zębach mlecznych, ale spowodować wiele innych dolegliwości i powikłań, o których większość rodziców nie zdaje sobie sprawy.

To nieprawda, że zębów mlecznych nie należy leczyć, bo i tak wypadną. Próchnica atakująca mleczaki jest bardzo niebezpieczna, ponieważ postępuje szybko. Dodatkowo jest często trudna do zdiagnozowania przez rodziców, ponieważ we wstępnej fazie przypomina zwykły osad nazębny. Próchni-

ca okrężna – bo o niej mowa – atakuje zęby przy samym dźiąśle, co doprowadzić może nawet do utraty całej korony. Dobrze jest więc regularnie odwiedzać dentystę, który będzie sprawdzał stan uzębienia i w razie potrzeby podejmował odpowiednie kroki. Wczesne rozpoznanie próchnicy u dziecka i leczenie może zapobiec przykrym dolegliwościom bólowym, obumarciu miazgi zębów i powstania stanów zapalnych tkanek otaczających ząb. Konsekwencją przedwczesnej

utruty zębów mlecznych są zaburzenia zgryzu, wymagające kosztownego i długotrwałego leczenia ortodontycznego. Stany zapalne miazgi zęba mlecznego, zgorzel lub ropa, mogą wpłynąć negatywnie na rozwój zęba stałego doprowadzając do jego deformacji, opóźnionego wyżynania się lub nawet zatrzymania w kości. Niestety niedostateczna wiedza na ten temat powoduje, że częstą przyczyną pierwszych kontaktów dziecka z dentystą są objawy bólowe. Konieczność

KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNE.

We create perfection!



Agnieszka Misiejuk
lekarz stomatolog

Po ukończeniu studiów stomatologicznych na Białostockiej Akademii Medycznej w 2001 roku rozpoczęła swój rozwój zawodowy w dziedzinie stomatologii zachowawczej i endodoncji.

Od samego początku pracy zawodowej fascynowała ją również dziedzina stomatologii estetycznej i ortodontcji. Z tego powodu już w krótkim czasie pogłębiła swoją wiedzę w tym zakresie. Już w roku 2007 została wyróżniona dyplomem przez International College of Dentistry za swoje osiągnięcia zawodowe. Była dotychczas najmłodszą kobietą- członkiem oraz pierwszą Polką w historii tej światowej organizacji.

Od 2008 roku prowadzi swoją własną praktykę stomatologiczną pod nazwą Artdent Beauty & Care Dentistry oferując swoim pacjentom indywidualną i kompleksową terapię jamy ustnej, która oparta jest na szerokiej wiedzy fachowej jak i nowoczesnych technikach leczenia. Z tego również powodu całą jamę ustną widzi z punktu widzenia nie tylko estetycznego ale i funkcjonalnego.



Magdalena Górecka
systemtka stomatologiczna

Absolwentka 3-letniej szkoły dla asystentek i higienistek stomatologicznych w Krefeld, Niemcy. Swoje doświadczenie gromadziła w klinice implantologii stomatologicznej Gemeinschaftspraxis Dr. Webster A. Asiedu Facharzt für Mund-, Kiefer und Gesichtschirurgie & Dr. H. Rahmann Master of Science oraz klinice chirurgicznej Dr.med.dent Stuckmann & Dr.med. dent Velden, gdzie uczyła się min. profesjonalnego wykonywania zabiegów higienicznych. Od 2010 roku, zajmuje się wykonywaniem zabiegów profilaktycznych w sopockim gabinecie stomatologicznym Artdent Beauty & Care Dentistry, gdzie tworzy indywidualne programy profilaktyczne głównie dla pacjentów z aparatami ortodontycznymi. Magda cały czas podnosi swoje kwalifikacje uczestnicząc w różnych kursach i szkoleniach z zakresu higieny i profilatyki. W tym celu nostryfikuje swój dyplom higienistki stomatologicznej uzyskany w Niemczech, w Sopotckiej Szkole Medycznej.

Absolwentka 3-letniej szkoły dla asystentek i higienistek stomatologicznych w Krefeld, Niemcy. Swoje doświadczenie gromadziła w klinice implantologii stomatologicznej Gemeinschaftspraxis Dr. Webster A. Asiedu Facharzt für Mund-, Kiefer und Gesichtschirurgie & Dr. H. Rahmann Master of Science oraz klinice chirurgicznej Dr.med.dent Stuckmann & Dr.med. dent Velden, gdzie uczyła się min. profesjonalnego wykonywania zabiegów higienicznych. Od 2010 roku, zajmuje się wykonywaniem zabiegów profilaktycznych w sopockim gabinecie stomatologicznym Artdent Beauty & Care Dentistry, gdzie tworzy indywidualne programy profilaktyczne głównie dla pacjentów z aparatami ortodontycznymi. Magda cały czas podnosi swoje kwalifikacje uczestnicząc w różnych kursach i szkoleniach z zakresu higieny i profilatyki. W tym celu nostryfikuje swój dyplom higienistki stomatologicznej uzyskany w Niemczech, w Sopotckiej Szkole Medycznej.

przeprowadzenia nieprzyjemnych zabiegów po nieprzespanej nocy z powodu bólu zęba może prowadzić do wytworzenia negatywnej postawy u dziecka, co powoduje, że na kolejne wizyty mały pacjent zgłasza się sparaliżowany lękiem. W takich przypadkach lekarz może wprawdzie poprosić rodziców o podanie dziecku przed zabiegiem łagodnych środków uspokajających, a także zastosować różne rodzaje znieczulenia miejscowego, podtlenek azotu, czy też w sytuacjach skrajnych, znieczulenie ogólne, ale czy tu o to chodzi? Zastanowić się należy zatem w jaki sposób takich stresujących sytuacji można by uniknąć? Gdyby rodzice zdecydowali się na wcześniejszą wizytę w gabinecie dentystycznym w momencie, w którym nie doszło jeszcze do zmian w uzębieniu i nie ma konieczności przeprowadzania u dziecka nieprzyjemnych zabiegów, kontakt dziecka z dentystą nie kojarzyłby się nigdy z bólem.

Zatem najlepiej rozpocząć od wizyt „towarzyskich”, które pozwolą maluchowi zaadaptować się do nowego otoczenia i zapoznać ze sprzętem wykorzystywanym w gabinecie. Podczas takich wizyt poprzestaje się na badaniu jamy ustnej. Zaleca się, aby pierwsza wizyta miała miejsce już przed ukończeniem pierwszego roku życia, kolejne natomiast w odstępach 3-6 miesięcznych, zgodnie z zaleceniami lekarza. Wczesny kontakt dzieci z dentystą oswaja je z gabinetem i przygotowuje do zabiegów leczniczych w przyszłości. Pierwsze wizyty są też dla lekarza okazją do udzielenia rodzicom wskazówek dotyczących diety i higieny jamy ustnej dziecka. Wizyty w gabinecie powinny być krótkie i odbywać się w dostosowanej do rytmu dobowego dziecka porze dnia. Dziecko zmęczone czy zaspane nie będzie chętne do współpracy.

JAK NALEŻY ZADBAĆ O ZDROWIE ZĘBÓW MLECZNYCH?

Podstawą zachowania zdrowia zębów mlecznych jest prawidłowa higiena jamy ustnej. W gabinecie Artdent Beauty & Care Dentistry higienistka stomatologiczna przeprowadzi odpowiedni do wieku dziecka instruktaż higieny jamy ustnej. W ofercie jest również szereg zabiegów remineralizujących wczesne zmiany próchnicowe oraz zabiegi stomatologiczne zabezpieczające zęby mleczne i stałe przed rozwojem próchnicy takie jak:

Lakierowanie – nanoszenie pędzelkiem lakierów fluorowych na powierzchnie zębów w celu wzmocnienia szkliwa i zmniejszenia jego podatności na próchnicę.
Fluoryzacja kontaktowa – jest zabiegiem



profilaktycznym, który wzmacnia zęby. Fluor wbudowuje się w ich szkliwo i oddziałuje na obecne w nim hydroksyapatyty, czyli związki wapnia.

Lakowanie – inaczej uszczelnianie, jest to zabezpieczenie specjalnymi żywicami miejsc podatnych na próchnicę (bruzd i szczelin). Zabieg ten przeprowadza się po wyrżnięciu pierwszych zębów stałych (trzonowców), które nie są jeszcze dotknięte przez próchnicę. Coraz powszechniejsze staje się lakowanie trzonowców mlecznych.

Czasami konieczne jest wykonanie **poszerzonego lakowania**. Oznacza to, że bruzdę poszerza się specjalnym wiertłem szczelinowym. Lak szczelinowy wnika wówczas głębiej w bruzdy chroniąc ząb skuteczniej.

Najlepszym okresem do lakowania zębów trzonowych jest okres do 4 miesiąca po wyrżnięciu się zęba, a najpóźniej w ciągu 2-3 lat.

CO NALEŻY ZROBIĆ KIEDY W ZĘBIE MLECZNYM DOSZŁO JUŻ DO POWSTANIA PRÓCHNICY?

Gabinet Artdent Beauty & Care Dentistry posiada w ofercie kompleksowe leczenie stomatologiczne zarówno dzieci jak i dorosłych. Dla najmłodszych przygotowaliśmy:

Lapisowanie – Polega to na przesyleniu zęba substancją bakteriobójczą (azotanem srebra), która zatrzymuje proces próchnicowy. Srebro znane jest ze swoich właściwości bakteriobójczych, dlatego też lapisowanie hamuje próchnicę, chroniąc ząb przed usunięciem.

Kolorowe wypełnienia – materiał wypełniający ubytek w zębie w kolorze pomarańczowym, niebieskim, żółtym, różowym lub zielonym.

Materiały glass-jonomerowe – materiały wypełniające z dużą zawartością fluoru. Umożliwiają remineralizację próchnicy na dnie ubytku często ratując ząb przed leczeniem kanałowym.

Leczenie kanałowe zębów mlecznych – stosowane w celu ratowania zęba mlecznego z zapaleniem miążsi lub zgorzelą.

Wczesne leczenie ortodontyczne – przyjazne aparaty ruchome wykonane z miękkiego tworzywa silikonowego tzw. Trainery miofunkcjonalne. Stymulują one prawidłowe wyżynanie się zębów stałych oraz prawidłowy rozwój szczęk poprzez korektę ułożenia języka, wymuszenie prawidłowego sposobu oddychania przez nos oraz zmniejszenie napięcia mięśni policzków i warg.

Utrzymywacze przestrzeni – indywidualnie wykonane aparaty ortodontyczne utrzymujące miejsce dla prawidłowo wyznającego się zęba stałego.

Samoligaturujące aparaty ortodontyczne – aparaty ortodontyczne nowej generacji korygujące wady zgryzu nawet do 6-8 miesięcy krócej w porównaniu ze zwykłymi aparatami stałymi.

Serdecznie zapraszamy do szczegółowego zapoznania się z naszą ofertą!

Lekarz stomatolog Agnieszka Misiejuk
Lekarz stomatolog Anna Szematowicz
Higienistka stomatologiczna Katarzyna Terebieniec
Asystentka stomatologiczna Magdalena Górecka

Moda na rurkę

[NATALIA LEBIEDŹ

Taniec na rurce, czyli pole dance cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród kobiet na całym świecie. Seksowna akrobatyka stała się trendem praktykowanym przez sławne gwiazdy, takie jak Madonna, Cindy Crawford, czy Carmen Electra. Całkiem niedawno światowe trendy przekroczyły wielką wodę i dotarły także do Trójmiasta, gdzie także można spróbować swych sił w pole dance.

Jak przekonują trójmiejskie instruktorki, zajęcia stworzone są dla nowoczesnych kobiet, które nudzi siłownia czy zwykły fitness. Są to ćwiczenia dla każdej kobiety, niezależnie od wagi czy wieku. Pole Dance ma za zadanie nie tylko nauczyć poszczególnych figur, ale również zadbać o ciało.

Pole dance a erotyka

- Taniec na rurce wzmacnia całe ciało, kształtuje nogi,

brzuch, pośladki i ramiona, prostuje się kręgosłup. W przeciwieństwie do innych ćwiczeń nie koncentruje się na wybranej grupie mięśni - tłumaczy Malwina Ginter, instruktorka Esensai Pole Dance Studio.

Zajęcia z tańca na rurce, czyli pole dance nie mają nic wspólnego z tańcem erotycznym Go-Go, czy lap dance, który polega przede wszystkim na „tańcu kontaktowym”. W tych dwóch przypadkach drążek służy jako element do tańca erotycznego, a tańcząca przy nim topless lub



naga kobieta, wykonuje zmysłowe ruchy.

- Pole dance zadebiutowało wiele lat temu na festynach, jako cyrkowe przedstawienie. Znajdują się w nim elementy, które w całości tworzą hipnotyzujące widowisko sportowe - tłumaczy Malwina Ginter. - W pole dance drążek służy, jako element umożliwiający wykonywanie przeróżnych figur, układów tanecznych, ale również akrobacji, ćwiczeń oraz przejść - dodaje.

Ponieważ taniec na rurce jest formą ekspresji artystycznej, w zależności od indywidualnych preferencji tancerki może on przybierać formę akrobatyki sportowej lub też uwodzicielskiego tańca, w którym duży nacisk położony jest na zmysłowe i subtelne ukazanie kobiecego piękna. Dzięki pole dance mięśnie stają się bardziej elastyczne i giętkie, zmienia się sposób poruszania na bardziej seksowny, wręcz „koci”.

Panie przychodzące na zajęcia z pole dance powinny wziąć ze sobą wygodny, przylegający strój. Na początku mogą być to legginsy, spodenki czy getry sięgające do kolan oraz przylegające koszulki.

- Najlepiej ćwiczy się boso, ponieważ łatwiej jest opleść stopami drążek. Na poziomach zaawansowanych coraz bardziej odkrywane jest ciało. Ćwicząca kobieta „rozbiera” się nie dla zasady, ale po to, aby ciało jak najbardziej przylegało do rurki. Dzięki temu minimalizujemy

prawdopodobieństwo zsunięcia, czy spadnięcia z drążka podczas wykonywania zadziwiających figur - mówi Monika Jakubczyk, właścicielka Agencji Artystycznej Inspiracji Tańcem Inspire Pro' Motion.

Trening czyni mistrza

Jak przekonuje Malwina Ginter, jeśli niczego nigdy wcześniej nie ćwiczyłaś, to nic nie szkodzi. Zajęcia rozpoczynają się od poziomu początkującego, czyli dla tzw. totalnie zielonych, bez kondycji i umiejętności. Program zajęć jest tak opracowany, aby stopniowo wzmacniać mięśnie i wytrzymałość. Zanim przejdziesz do skomplikowanych figur będziesz już w formie. Inną, ważną zaletą pole dance jest pozytywny wpływ na relacje z ukochanym, który będzie zachwycony nowymi umiejętnościami partnerki. Może to urozmaicić związek, a wspólnie spędzone chwile we dwoje nabiorą nowego znaczenia.

Lekcje pole dance mają doskonały wpływ nie tylko na kobiece ciało ale również w znaczny sposób pozytywnie wpływają na samopoczucie i nastrój. Kobiety wydobywają z siebie maksimum kobiecości i seksapilu, co daje ogromną satysfakcję i mnóstwo radości. Dzięki temu kobieta czuje się spełniona, pewna siebie i jeszcze piękniejsza, a zmysłowy taniec znajduje odzwierciedlenie w życiu codziennym. ■

REKLAMA

ESENSAI
pole dance studio

ESENSAI Pole Dance Studio to pierwsza i jedyna profesjonalna szkoła z nauką pole fitness w Trójmieście. Wykwalifikowana kadra instruktorska, profesjonalnie wyposażone studio w rurki najwyższej klasy oraz materace dla bezpieczeństwa klientek

OFERUJEMY:
kursy, szkolenia,
pokazy, wieczory panieńskie

Gdańsk, ul. Startowa 4a
Gdynia, ul. Świętojańska 39

Studio Esensai należy do
Polskiego Stowarzyszenia Pole Dance.

sprawdź szczegóły na: www.esensai.pl kontakt: poledance@esensai.pl / tel. 790-472-068

prestiz

magazyn trójmiejski

NAJLEPSZE CZASOPISMO LIFESTYLOWE



WWW.MAGAZYNPRESTIZ.COM.PL

DZIAŁ MARKETNGU: Akeksandra Staruszkiewicz, tel. 512 490 511 • Marta Kondracka, tel. 505 127 218

MODA

Z ŻYWIÓŁAMI W TLE

[MAGDALENA MAJCHRZAK

Dusza artysty i umysł przedsiębiorcy czasem chodzą w parze. Alicja Brzoskowska i Maja Smogur, tworzące studio Foba Design, są tego najlepszym przykładem. Poznały się za pośrednictwem jednego z portali branżowych, dziś tworzą duet uznawany za powiew świeżości w polskiej branży modowej.

Alicja jest projektantką i stylistką. Na swoim koncie posiada kilka autorskich mini kolekcji. Jej wiosenno – letnia kolekcja zatytułowana „Womanstariou” pokazana została na Sopot Fashion Days 2011.

Dla kobiet sukcesu

Maja Smogur zajmuje się szeroko pojętym zarządzaniem firmą, promocją, organizacją sesji zdjęciowych, przygotowaniem do pokazów mody, odpowiada także za kontakty z partnerami i klientami. To właśnie z ich rąk wychodzą piękne kreacje sygnowane marką Balish - to znak firmowy Foba Design. Firma jest także właścicielem marki To Be, posiadającej w swojej ofercie odzież plus size.

Foba Design ubiera kobiety aktywne, ciekawe świata, mody. Kolekcje projektowane są z myślą o kobiecie sukcesu, nowoczesnej, pewnej siebie, seksownej, cieszącej się życiem. Nie ma tu miejsca na jakiegokolwiek ograniczenia wiekowe. Klientka Foba Design to ceniąca sobie oryginalność indywidualistka, poszukująca produktów odbiegających od masowej produkcji.

Wszystkie te projekty są dziełem młodej, zdolnej projektantki Alicji Brzoskowskiej. Dzięki jej obserwacji światowych trendów, kreatywności i nieograniczonej wyobraźni powstają oryginalne, unikatowe kreacje o wysokim poziomie indywidualizmu. Projektantka ulega różnorodnym inspiracjom. Czasami wręcz zaskakującym.

Spontaniczne inspiracje

- Inspiracją do wiosenno - letniej kolekcji „Womanstariou” był... pączek, a ściślej mówiąc lukier na pączku – mówi projektantka. Po czym dodaje: - Wszystko może być inspirujące w odpowiednim momencie i czasie i wszystko tak naprawdę zaczyna się od impulsu, który zdaje się być wynikiem wewnętrznej wrażliwości na piękno.

W swojej pracy Alicja nie chce się niczym ograniczać, a w jej projektach widać dużą niezależność. Zamiast ślepo podążać za tren-



Maja Smogur i Alicja Brzoskowska

Kolekcja biznesowa Foba Design

Kolekcja: Welture



Foto: Marek „Emceha” Chomski

dami, które wyznaczają inni designerzy, stara się odnaleźć swój własny, niepowtarzalny styl. Najnowsza jesienno - zimowa kolekcja zatytułowana jest Welture, a jej motto przewodnie brzmi: „Woman in power is like mixture of elements”. Żywioly – to one stały się inspiracją kolekcji.

- Adresatkami kolekcji Welture są kobiety, które kochają świat natury, potrafią się nim upajać, a tym samym manifestują swym strojem symbiozę z Matką Naturą - opowiada Alicja Brzoskowska. - Kobiety takie nie boją się odstawać od wytyczonych kanonów, są przebojowe i potrafią zarówno bujać

w obłokach, jak i twardo stąpać po ziemi. Są bowiem jak te żywioly, czasem delikatne i subtelne, niekiedy zdeterminowane i nieprzewidywalne, często płynące pod prąd lub popadające w skrajności. Bo taka jest kobieca natura - dodaje Maja Smogur.

W rytmie żywiolów

Najnowszą kolekcję tworzą zmysłowe kreacje koktajlowe oraz wieczorowe. Całość została podzielona na 3 części. Pierwsza to narodziny żywiolów, gdy z nocy wstaje dzień, a za nim cała natura tworząc białą - czarną

kompozycję. Druga symbolizuje harmonię, spokój i subtelność opiewając w kolory nieba, wody i powietrza. Jej kolorystyka to delikatnie stonowany błękit, szarość, turkus, biel, czy beż. Kolejną część to ziemia i wszystko co z nią związane oscylując wokół brązów, zieleni, czy szarości. Całość kolekcji przenika spójnością materiałów oraz formą ich łączenia.

Dziewczyny są bardzo kreatywne i wciąż poszerzają swą ofertę. Niedawno wprowadziły na rynek nową markę biżuterii modowej o nazwie Fabique - to biżuteria robiona ręcznie w pojedynczych egzemplarzach lub na specjalne zamówienie.



ŁOWCY STYLU

[NATALIA LEBIEDŹ

Kochasz modę? Lubisz wyglądać modnie i masz dobre wycucie stylu? Jeśli tak, to być może właśnie na ciebie czekamy. Nasza rubryka „Łowcy stylu” to miejsce, gdzie możesz pochwalić się swoją niebanalną stylizacją i zainspirować innych. Czekamy na wasze, ciekawe zdjęcia modowe i krótkie opisy stylizacji pod adresem mailowym lowcystylu@eprestiz.pl. Zachęcamy również do udziału fotografów i stylistów, a także wszystkich, którzy kochają modę. Dla każdej osoby, której zdjęcie zostanie umieszczone i opisane w rubryce „Łowcy stylu” gwarantujemy nagrodę. W tym numerze nagrodami za opublikowane zdjęcia są dwa podwójne zaproszenia do restauracji Donna Marzia Cucina Toscana w Sopocie, mieszczącej się przy ul. Alei Niepodległości 781.

Ekspret Prestiżu:



Magdalena Arłukiewicz: projektantka mody, kostiumograf i historyk.

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego i Międzynarodowej Szkoły Projektowania Mody i Kostiumografii. Finalistka Oskarów Fashion, zwyciężczyni w konkursie na kostium teatralny „Modny Teatr”. Uczestniczka Gali Amberif (2009, 2010, 2011), Warsaw Fashion Street, Gryf Fashion, Off Fashion, Sopot Fashion Days i wielu innych konkursów polskich i międzynarodowych. Ubiera jurorów i prowadzących show Polsatu „Must be the music – tylko muzyka”. Śmiało eksperymentuje z modą. Stara się łamać stereotyp powszechnej mody ulicznej. W swoich realizacjach chce przekraczać granice gatunkowe między modą a sztuką. Od wielu lat jest zafascynowana Japonią, co widać w jej projektach. Swoim kolekcjom lubi nadawać indywidualny styl poprzez dozę delikatnej kobiecości, umiejętnie pomieszaną z niebanalną nonszalancją. Więcej na stronie www.marlu.iportfolio.pl



Foto: Joanna Zakrzewska

Sonia Zawadzka - modny indywidualizm

Coraz częściej eksperymentujemy z modą, mieszając różne style, motywy i wzory. Bo przecież moda nie zna granic. Dlatego warto puścić wodzy wyobraźni i zamienić zwykłe jeansy i t-shirt w coś oryginalnego, co będzie wyróżniać się spośród szarego tłumu. Ciekawym połączeniem jest pomarańczowy kombinezon stylizowany na lata 70. i czarna ramoneska. W efekcie łączymy dwa odrębne style, które na pierwszy rzut oka w ogóle do siebie nie pasują. A jednak tworzą doskonały duet. Rockowe elementy nadają stylizacji charakter. Indywidualistki kochają łączenie różnych stylów, bawienie się kolorami, eksperymentowanie z dodatkami. Kombinezon został przywieziony z Londynu, a skórzana kurtka z naramiennikami ze Sztokholmu. Zestaw uzupełniają pasek i buty z motywem zwierzęcym.

Magdalena Arłukiewicz

Jesień tego roku kocha kolory. Fashionistki, w których szafach gościł kolor, mogą przenieść je na jesienne stylizacje, ale oczywiście ostrożnie. Najmodniejsze zestawienie tego sezonu to właśnie czarna skórzana kurtka z ciuchami w odcieniu łososia, pomidora, czy pomarańczy. Rada, prócz czarnej skóry, nosimy kolorowe – są zdecydowanie bardziej kobiece i odważne.

Kombinezon – nie schodzi z „must have”. Świetny wybór, ponieważ hitem jest kombinezon ze wstążek Artisanal właśnie w odcieniu orange'u.

Kapelusz – bardzo modny. Kapelusze opanowały wybiegi. W kapeluszu można wyglądać wyjątkowo, nie tylko na wybiegu, ale też na ulicy.

Torba – świetny odcień złota. Rada od serca: wielkość torebki jest bardzo ważna. Do tej stylizacji wskazana jest mała „do ręki” lub mała „pod pachę” mieszcząca szminkę.

Buty – może i bardzo wygodne, ale ten sezon kocha obcasy i to bardzo wysokie, koniecznie na koturnach!

Ramoneska – jest jak druga skóra. To kolejny hit. Musisz dbać o swoją skórę, jak o siebie samą. Kurtka jest wyrazista i bezkompromisowa.

Joanna Szałowicz - wariacja w stylu boho

Hippisowskie barwy, etniczne wzory i nietuzinkowa bohema – boho. Styl w modzie, który daje możliwości eksperymentowania i łączenia wielu warstw. Boho kocha: długie, luźne spódnice i jeansy, futrzane kamizelki, jeannowe kurtki, kolorowe tuniki, etniczne wzory i dodatki: ręcznie robioną biżuterię, szerokie paski, duże torby, chusty, bransoletki, wisiorki, kapelusze i buty. Na zdjęciu widzimy Joannę Szałowicz, specjalistkę od turystyki i rekreacji, która prezentuje się w kwiciastej tunice wzorowanej na styl hippie, połączonej z jasnobrązową, krótką, futrzaną kamizelką. Mocnym elementem jest bransoletka z charakterystycznymi ćwiekami.

Magdalena Arłukiewicz

Bardzo ciekawa i bardzo udana stylizacja. Kobieta na pewno zwraca na siebie uwagę. Jest jesienno, niebanalnie.

Futro – duży plus. Kobiety przestają być powściągliwe. Zamiast użyć dodatków z umiarem, hołdują nadmiarowi. Stąd w tym sezonie modne tzw. futerkowce w postaci: szali, kołnierzy, rękawiczek, pasków, torebek czy butów. Futro sztuczne, czy naturalne to sprawa sumienia. Najmodniejsze futro tego sezonu jest w psychodelicznych kolorach: najlepiej kobaltowe, szmaragdowe lub różowe.

Biżuteria – widoczna metalizacja, połysk i lśniąca powierzchnie. Co ważne, biżuteria nie jest przytłaczająca. W tym sezonie modne są powierzchnie gładkie jak i karbowane.

Tunika – motyw kwiatowy to strzał w 10 w sezonie jesień/zima 2011. Mogą to być kwiaty rodem z obrazów renesansowych lub odręczne rysunki dzieci – to jest nieistotne. Ważna jest ich wielobarwność. Motywy kwiatowe inspirowały nie tylko fashionistki, ale także i architektów.



Foto: Joanna Zakrzewska

WEŹ UDZIAŁ W NASZEJ AKCJI I WYGRAJ NAGRODY!

JEŚLI CHCESZ ABY TWOJE ZDJĘCIE POJAWIŁO SIĘ W GAZECIE...

Wyślij maila ze swoim zdjęciem sylwetki na adres: lowcystylu@eprestiz.pl. W tytule maila koniecznie umieść nazwę "Trójmiasto".

W mailu napisz: imię, nazwisko, kontakt do siebie i potwierdzenie, że zapoznałeś/łaś się z regulaminem.

Regulamin dostępny jest na stronie:

www.magazynprestiz.com.pl

OSOBY KTÓRYCH ZDJĘCIA ZOSTANĄ WYBRANE I OGNIENIE PRZEZ NASZYCH EKSPERTÓW OTRZYMAJĄ NAGRODY!

w tym miesiącu nagrodę ufundowała restauracja z Sopotu Donna Marzia Cucina Toscana



IMPREZY

czyli subiektywny przegląd wydarzeń



DO SŁUCHANIA

Goran Bregovic z zespołem Ślask

Jeden z najbardziej znanych muzyków regionu bałkańskiego – Goran Bregovic, który wystąpi w towarzystwie Orkiestry Weselno – Pogrzebowej oraz polskiego zespołu „Ślask”. Muzyka artysty to połączenie cygańskich rytmów z europejskimi akordami, charakteryzująca się ciepłym brzmieniem orkiestry dętej z tradycyjną wielogłosowością. Podczas koncertu będzie można usłyszeć takie przeboje jak Kalashnikov, Ederlezi, Gas, Gas, Gas, czy Mesecina.



**Hala Sportowo – Widowiskowa w Gdyni,
25 listopada, godz. 19:00**

Chór Alexandrowa

Chór Alexandrowa uznawany jest za jeden z najlepszych chórów męskich na świecie. Łączy w sobie harmonię i czystość dźwięku zespołu akademickiego z wyraźną emocjonalnością i bezpośredniością właściwymi twórczości narodowej, prezentuje prawdziwe mistrzostwo wokalne. W repertuarze zespołu znajduje się ponad 2 tysiące utworów. Są to pieśni m.in. rodzimych kompozytorów, klasyczne utwory kompozytorów rosyjskich i zagranicznych, czy arcydzieła światowej muzyki pop.



Hala Ergo Arena, 25 października, godz. 19:00

Kasia Nosowska „8”

Ponadczasowa, utalentowana, ekspresyjna – Kasia Nosowska. Po muzycznym sukcesie „UniSexBlues” artystka rozpoczyna trasę koncertową z nowym krążkiem „8”. W trakcie koncertu Kasi Nosowskiej będzie towarzyszył 6. osobowy zespół. Podczas występów będzie można usłyszeć większość utworów z „8” m.in. Nomada, pierwszy singiel promujący płytę, ale również starsze piosenki z poprzednich albumów.



Klub Żak w Gdańsku, 29 października, godz. 20:00

Electric Light Orchestra

Jednej z najbardziej twórczych i oryginalnych grup lat 70-tych i 80-tych - Electric Light Orchestra. To zespół ponadczasowy, który swoją muzyką utwierdza w przekonaniu, że jest ona wieczna, a oryginalne brzmienie na dobre zagościło na rockowej scenie. Podczas koncertu będziemy mogli usłyszeć największe przeboje grupy, m.in. „Evil Woman”, „Mr. Blue Sky”, czy „Don't Bring Me Down”. Zespół wystąpi w towarzystwie orkiestry symfonicznej.

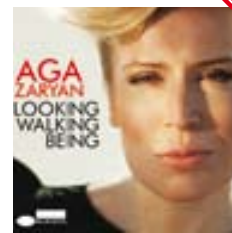


**Hala Sportowo-Widowiskowa w Gdyni,
18 listopada, godz. 19:00**

Aga Zaryan

Ten koncert będzie niepowtarzalnym spotkaniem z wyjątkową, pełną liryzmu Agą Zaryan, która zaśpiewa własny wybór wierszy Czesława Miłosza. Artystka wystąpi w towarzystwie „European Jazz Quartet” w składzie: Michał Tokaj (fortepian), David Dorużka (gitara), Michał Barański (kontrabas), Łukasz Żyta (perkusja) oraz kwartetu smyczkowego - „Meccore String Quartet”. Aga Zaryan posiada niezwykłą, ciepłą barwę głosu, którą oczarowuje swych słuchaczy. Magnetyczny głos w połączeniu z charyzmą sceniczną sprawiają, iż grono sympatyków Artystki stale się powiększa.

Filharmonia Bałtycka w Gdańsku, 2 listopada, godz. 19:00



DO OGLĄDANIA

V Festiwal Wnętrz w Gdańsku

Jest to jedyna okazja, by w jednym miejscu spotkać się z najnowszą architekturą wnętrz i zebrać pomysły na urządzenie własnego domu lub mieszkania. Podczas Festiwalu Wnętrz odbędzie się Konferencja Design: spotkanie Architektów i Projektantów oraz Kurs Aranżacji z Akademią Dobrze Mieszkaj – kreowanie przestrzeni wypoczynku, czyli cykl prelekcji i wizualizacji jak tworzyć „święte” miejsca relaksu w każdym domu.

Hala AWiS w Gdańsku, 22 – 23 październik, godz. 10:00



Kabaretem w kryzys: Zenon Laskowik & Jacek Fedorowicz

W dobie światowego kryzysu jest to świetna okazja do zobaczenia występu w nowej odsłonie scenicznej „Kabaretem w kryzys” Zenona Laskowika w duecie z Jackiem Federowiczem. Doskonale gra słów, żart przeplatany z satyrą i przede wszystkim świetnie umiejętności aktorskie rozbawią nie jedną osobę na sali. Towarzyszyć im będą artyści „Kabareciarzni” i zespół muzyczny „Promile”.

Filharmonia Bałtycka w Gdańsku, 6 listopada, godz. 19:00



Gaelforce Dance

Niezwykły spektakl taneczno – muzyczny oparty na irlandzkim folklorze w wykonaniu najlepszych tancerzy i muzyków. Wyznaczają w świecie tańca najwyższe standardy oraz odkrywają i szkolą wielkie talenty, jak choćby James Devine, który pobił światowy rekord w stepowaniu. Widowisko charakteryzuje się najwyższym światowym poziomem. Najbardziej imponujące są sceny zbiorowe, w których podziwiamy precyzyjne linie tancerzy oraz synchronizację wykonywanych przez nich kroków.

Teatr Muzyczny w Gdyni, 7 listopada, godz. 17:00



Anna Maria Jopek w Sheratonie

Zaśpiewała w duecie z Bobby'm McFerrinem, wystąpiła na legendarnej scenie Hollywood Bowl obok wielkiego Ivana Linsa oraz odcisnęła dłonie w brązie obok Krzysztofa Pendereckiego. Mowa o Annie Marii Jopek, która wystąpi 16 listopada w sopockim hotelu Sheraton.

P muzycznych sukcesach z jesieni 2009 roku przyszedł czas na nowy krążek Anny Marii Jopek stworzony przy współpracy z Marcinem Kydryńskim. Artyści zafascynowani kulturą luzofońską, światem języka portugalskiego oraz muzyczną tradycją stworzyli najnowszy krążek pt. „Sobremesa”. Płyta „Sobremesa” przenosi nas w podróż od fado, poprzez brazylijską bossa novę, taneczne rytmy Cabo Verde, fiestę z Rio, świetlistą muzykę angolańską, aż po piosenki napisane specjalnie na ten projekt przez znakomitego Beto Betuka, Annę Marię Jopek i Marcina Kydryńskiego. Premiera płyty zaplanowana jest na połowę października. Natomiast koncertową wersję będzie można usłyszeć w hotelu Sheraton.

Równocześnie na rynku ukazały się jeszcze dwa albumy: „Haiku” – wspólna płyta Anny Marii Jopek oraz najwybitniejszego japońskiego jazzmana Makoto Ozone oraz „Polka”, studyjna wersja projektu przedstawionego na pierwszym Siesta Festiwalu.



Foto: materiały prasowe



Muzyczny eksperyment

Gdańsk zyskał nowy festiwal. 1 grudnia w grodzie nad Motławą rozpocznie się Festiwal C3 będący połączeniem kreatywności, innowacyjności i muzyki współczesnej inspirowanej elektroniczną muzyką klubową, jak i muzyką poważną.

Pierwszego dnia w centrum Św. Jana zagra autor i producent muzyki elektroakustycznej łączącej dźwięki preparowane elektronicznie z żywym instrumentarium. elektroakustycznej. Michał Jacaszek w duecie z Silva Rerum. Jacaszek łączy dźwięki preparowane elektronicznie z żywym instrumentarium. Umiejętnie splata w jedną całość atmosferę filmowych ścieżek dźwiękowych

z subtelnym, głębokim pięknem. Natomiast Silva Rerum specjalizuje się w grze na instrumentach historycznych. Podczas kolejnych dni wystąpi również Nemezis, który wykona elektroniczną reinterpretację dzieł Pawła Mykietyna, Kai Schumacher, który wykorzystując fortepian, elektronikę i zabawkowe pianina, łączy muzykę klasyczną z techno i jazzem oraz niemiecki kolektyw Zeitkratzer, który zaprezentuje instrumentalne wersje utworów ze Studia Eksperymentalnego Polskiego Radia.

Festiwal C3 odbędzie się od 1 do 3 grudnia w Centrum św. Jana w Gdańsku. Jego siostrzane edycje odbędą się w Essen i w Berlinie. Więcej informacji na www.c3festival.com

nl

Triumf warszawiaka

Wideo klip „Nie ma cwaniaka na warszawiaka” Projektu Warszawiak, zrealizowany przez Krzysztofa Skoniecznego i Marcina Starzeckiego, zdobył Grand Prix zakończonego w Gdańsku 20. Festiwalu Polskich Wideoklipów Yach Film 2011.

W pozostałych czterech regulaminowych kategoriach zwyciężyli: debiut - „You” Hatti Vatti z udziałem Cian Finn, animacja - „Zabawki” Bajzel, kreacja aktorska - „W pięciu smakach” Monika Brodka, innowacja - „Biegnę” Lachowicz and the pigs.



Kadr z teledysku „Nie ma cwaniaka, na warszawiaka”

Na festiwal zgłoszono ogółem 220 wideoklipów. O ich selekcji i wyborze zwycięzców zdecydowało siedmiuosobowe jury, w którym zasiadali m.in. Yach Paszkiewicz (przewodniczący), Magda Kunicka - Paszkiewicz, dziennikarze muzycy Robert Leszczyński, Piotr Metz oraz satyryk Rafał Bryndal.

Ponadto, w konkursie teledysków dla dzieci „Mały Jaś”, zwyciężył „Oh Girl” Yellow Umbrella (real. Łukasz Rusinek). Podczas festiwalu odbyły się m.in. warsztaty tworzenia wideoklipu. Wziął w nich udział Willy Smax z Wielkiej Brytanii, autor teledysków dla takich wykonawców jak Eurythmics, Beach Boys, Blur, George Harrison, The Stranglers, Roger Waters i Take That.

os

Transfotografia 2011: Północ

Ośmiu autorów, osiem różnych opowieści, dla których motywem przewodnim stała się w tym roku „Północ” - tak w skrócie będzie przebiegał tegoroczny Międzynarodowy Festiwal Fotografii Transfotografia 2011. Impreza będąca okazją do spotkań i twórczych rozmów na temat sztuki fotografii odbędzie się w Trójmieście już po raz szósty.

Podczas festiwalu zaprezentowane zostaną cykle fotografii Herve Dorval, Antoine Bruy, Kpoon Dubus, Marie-Josee Roy, Michała Szłagi, Claire Schneider, Julien Legrand i Vincent Mayes. W swoich pracach podejmują tematy społeczne, kulturowe, przyrodnicze, historyczne oraz dziedzictwa narodowego. Krytyczne spostrzeżenia twórców z Polski, Francji, Belgii, Kanady oraz Stanów Zjednoczonych podkreślają podobne przemiany zachodzące w społeczeństwach, często tak od siebie geograficznie odległych. Ich prace charakteryzują

się prostą kompozycją i minimalistycznym podejściem do koloru.

Twórcy, których fotografie będziemy mieć okazję zobaczyć starają się uchwycić to co ulotne i przemijające, w poetycki i niepokojący sposób. Wielu artystów imponuje konsekwencją swoich działań jak w przypadku Michała Szłagi, który w swojej serii „Fotografia romans ze stoczną” uwiecznia bezpowrotnie niszczącą Stocznnię Gdańską.

Program festiwalu znajdziecie na stronie www.transfotografia.com



PRESTIŻOWE KSIĄŻKI

W gąszczu nowych pisarzy i wydawnictw może zagubić się niejedna miłośniczka literatury. Aby ułatwić życie czytelnikom w cyklu „Prestiżowe książki” pokazujemy pozycje warte zapamiętania. Subiektywnej oceny dokona Rafał Podraza, autor książek o rodzinie Kossaków. Spójrzy na nie okiem autora, dziennikarza i czytelnika.



foto: Krzysztof Stec

RAFAŁ PODRAZA -

dziennikarz. Jego książka „Magdalena, córka Kossaka” (PIW, 2007), wywołała renesans na twórczość Magdaleny Samozwaniec. Na kanwie tego sukcesu opracował i wydał dwie niepublikowane książki pisarki: „Z pamiętnika niemłodej już mężatki” (W.A.B., 2009) i „Moja siostra poetka” (PIW, 2010).

Ocena

**Tomasz Raczek****Kwestionariusz
(nie) Literacki**

Kim jestem: człowiekiem, Europejczykiem, dziennikarzem, wydawcą

Co byłoby dla mnie największym nieszczęściem: Alzheimer lub wojna (w tym drugim wypadku Alzheimer już nie)

Nigdy nie ubrałbym: sukienki

W czym jestem dobry: w myśleniu abstrakcyjnym

Co jest najważniejszym osiągnięciem mego życia: brak goryczy

Co jeszcze chcę osiągnąć: przyjaźń ciekawych ludzi, których jeszcze nie poznałem

Co wzbudza mój obsesyjny lęk: tłum

Najbardziej cenię u mężczyzn: konsekwencję i odwagę

Błąd, który popełniłem: codziennie popełniam błędy

Kiedy kłamię: czerwienię się

Nienawidzę: swoich słabości

Polska moich marzeń: wielokulturowa, wielonarodowa, wielopoglądowa

Bohaterstwo to dla mnie: ekstremalna forma odwagi

Czy pisarz ma wobec kogoś lub czegoś obowiązki: wobec siebie

Moje ulubione słowo: wolność

Na kompromis decyduję się, gdy: nie mam innego wyjścia

Dla miłości mogę zrobić: wiele, ale nie wszystko

Jak chciałbym umrzeć: nie chciałbym, ale nie mam na to wpływu

Kim chcę zostać w pamięci innych ludzi: człowiekiem z blyskiem w oku

Alfabet na cztery ręce to... moja ostatnia książka napisana z Zygmuntem Kałużyńskim – bardzo ważna dla obu autorów

Ocena



Niedawno na łamach „Prestiżu” napisałem recenzję książki Zygmunta Niewidowskiego pt. „30 lat życia z Madzią”, stwierdzono wówczas, że to faux pas, bo promuję własną rodzinę, ale z drugiej strony: jeśli coś jest warte pokazania, to czemu tego nie pokazać?

Tak samo jest w przypadku książki, nie mogę powiedzieć najnowszej, bo pierwsze wydanie miało miejsce 85 lat temu, ale od tamtej pory pierwszy raz wznowionej pt. „Kartki z pamiętnika młodej mężatki” autorstwa Magdaleny Samozwaniec.

Barwna opowieść, spisana w formie pamiętnika Mimi Bączkowskiej o tym, co widziała z okna hotelu Bristol w czasie trwania przewrotu majowego. Słodkie, momentami aż do bólu, wspomnienia paniusi, która przyjechała do Polski z wizytą po wielu latach. Książka nie poraża objętością, szczerze mówiąc byłem zdziwiony kiedy W.A.B postanowiło, podejrzewam na kanwie sukcesu „Z pamiętnika niemłodej już mężatki”, wznowić tę literacką kruszynę, ale wydawnictwo stanęło na wysokości zadania. Książka może w treści niewielka, ale ozdobiona bogatą ikonografią i uzupełniona o zdjęcia autorki powoduje, że rzecz jest miła dla ręki i oka, a wnikliwie posłowie Jana Wróbla, opisujące z historycznego punktu widzenia przebieg przewrotu majowego, powoduje, że „Kartki” mają także charakter edukacyjny.

Oczywiście obie książki, prócz podobieństwa tytułów nie mają ze sobą nic wspólnego, bo ani „Kartki z pamiętnika młodej mężatki” nie są pierwszą częścią „Z pamiętnika niemłodej już mężatki”, ani „Z pamiętnika niemłodej już mężatki” nie są drugą częścią „Kartek z pamiętnika młodej mężatki”. Skąd więc ta zbieżność? Tutaj pozwolę sobie zdradzić tajemnicę: kiedy w 2009 roku przygotowywałem dla W.A.B. niepublikowane dotąd zapiski pisarki, postanowiłem, że tytuł także musi nawiązywać do twórczości i stylu Magdaleny Samozwaniec. „Kartki” wydały mi się najciekawszą i zarazem najtrafniejszą kanwą do zbudowania tytułu dla książki „Z pamiętnika niemłodej już mężatki”. Mam nadzieję, że nikt mnie za to dzisiaj nie zabije.

Bardzo polecam nowego „samozwańca” – jak zwykła mówić pisarka o swoich książkach – rzecz to bowiem ciekawa, momentami śmieszna, a patrząc na to, co się dzisiaj wyrabia w naszej polityce, może ku przestrodze...

KONKURS

Wejdź na www.magazynprestiz.com.pl

Weź udział w naszych konkursach

DO WYGRANIA KSIĄŻKA:

„Zalotnica Niebieska” Magdaleny Samozwaniec

SZCZEGÓLWY INFORMACJE NA NASZEJ STRONIE

INTERNETOWEJ ORAZ NA

Z NR 09(17) WRZESIEŃ 2011 r.

Prestiżowe książki wygrali:

Wojciech Dziedzic - „Habsburgowie”

Natalia Miloch - „Karuzela mojego życia”

Zwycięzców o odbiorze nagrody poinformujemy drogą mailową

Mistrzostwa Sierra Golf Club

60 golfistów i golfistek wzięło udział w turnieju Sports Art Fitness Sierra Golf Club 2011 będącym oficjalnymi mistrzostwami klubu położonego w Pętkowicach koło Wejherowa. Tytuły mistrzowskie wywalczyli Lech Sokołowski i Joanna Borkowska. Podczas ceremonii zamknięcia turnieju wręczono insygnia klubowe nowym członkom Sierra Golf Club, którymi zostali Marta, Agata i Katarzyna Ciesiołkiewicz, Michał Karczmarczyk oraz Łukasz Matyka. **os**



Michał Karczmarczyk



Andrzej Bagiński



Rafał Tylman



Lech Sokołowski i Joanna Borkowska

Foto: Dariusz Giers



Adwokat Piotr Fedusio z małżonką



Tomasz Raczek i Mariusz Skupień z rejsclub.pl



Michał i Magdalena Kaczorowscy



Marta i Piotr Gralak z Royal Caribbean International

Biznes z pasją

W centrum konferencyjnym „Pod lipami” w Łęgowie odbyła się gala „Pasja w biznesie” zorganizowana przez firmę Rejsclub pod biznesowym patronatem Pomorskiego Klubu Biznesu. Podczas imprezy uhonorowano osoby, którym udało się swoją pasję skutecznie przekształcić w biznes, między innymi Marka Kamińskiego, Marka Kondrata, Tomasza Raczka, Beatę Pawlikowską i Michała Kaczorowskiego. **os**



Od lewej: kapitan Arkadiusz Brańka, Wojciech Kondrat, Tomasz Raczek, Joanna Jakubowska, dyrektor Aeroklubu Gdańskiego, Janusz Śniegowski, właściciel Biura Podróży Fiesta, Wojciech Godlewski, dyrektor Fundacji Marka Kamińskiego, Michał Kaczorowski, prezes i redaktor naczelny trojmiasto.pl



Od lewej: Adam Własów i Andrzej Stankiewicz z kancelarii radców prawnych Andrzej Drozd, Andrzej Stankiewicz, Adam Własów

Foto: Paweł Klimek

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.MAGAZYNPRESTIZ.COM.PL

Muzycy na gokartach

Trójmiejscy muzycy i kierowcy wyścigowi rywalizowali na torze gokartowym Kart Center w Sopocie w ramach imprezy zorganizowanej przez Szybki Kolektyw Muzyczny. Na torze zobaczyliśmy muzyków z takich grup, jak Blenders, Vulgar, CocoDraże, DwaZera, czy Behemoth z Adamem „Nergalem” Darskim na czele. Nie zabrakło znanych trójmiejskich DJ-ów, Elvisa, Zibiego i Paryssa. **os**



Nergal dobrze sobie radził na torze



Muzykom kibicowała Izabela Sokółowska



Olivia Kulikiewicz, współorganizatorka imprezy



Ewa Hronowska i DJ Elvis



Od lewej: Mariusz Noskowiak z zespołu Blenders i Arkadiusz Hronowski z zespołu Vulgar

Pamięci „Ptysia”

Ogromna koszulka z numerem 12 zawisła pod kopułą hali Gdynia – tak władze klubu Lotos Gdynia i kibice gdyńskiej drużyny upamiętnili zmarłą Małgorzatę Dydek, ikonę polskiego sportu i najlepszą koszykarkę w historii polskiego basketu. W hallu hali prezydent Gdyni Wojciech Szczurek i prezes PZKosz Grzegorz Bachański odsłoniли tablicę pamiątkową poświęconą Małgosi Dydek. **os**



Kibice zawieszają pod dachem pamiątkową koszulkę



Grzegorz Bachański i Wojciech Szczurek odsłaniają tablicę pamiątkową

Adamek kręci w Trójmieście

Bokserski mistrz Tomasz Adamek przyjechał do Trójmiasta. Przez dwa dni, w Gdańsku i w Gdyni brał udział w kręceniu zdjęć do reklamówki napoju energetycznego Las Vegas, którego jest twarzą. Zdjęcia realizowano między innymi na terenie Młodego Miasta w Gdańsku oraz na dziedzińcu Sea Towers w Gdyni. Za kreację spotu odpowiada agencja Sport Style a producentami wykonawczymi są Sopocka Wytwórnia Filmowa oraz agencja reklamowa Mokoloco. **os**



Tomasz Adamek i Przemysław Reichel z Sopockiej Wytwórni Filmowej



Autograf dla ekipy filmowej



Tomasz Adamek i Agata Moraczewska - Wolska, prezes zarządu Las Vegas Power Energy Drink





Pomorskie inspiracje

Najpiękniejsze obrazy Idy Łotockiej - Huelle pokazano podczas kolejnego wernisażu z cyklu „Pomorskie inspiracje”. Impreza odbyła się w sopockiej Villi Antonina. Przybyło na nią wielu znamienitych gości ze świata kultury i nauki. Prezentowane obrazy pochodzą z trzech cykli: „Czarownica w ogrodzie”, „Chłodne morze” i „Opozycje”. Menadżer i organizatorka wystawy Urszula Wielochowska zapowiedziała szereg kolejnych wydarzeń związanych z cyklem „Pomorskie inspiracje” **os**



Jacek Karnowski i Małgorzata Szwarc, właścicielka Villi Antonina



Od lewej: Emilia Wethje, współwłaścicielka firmy Mille Notti i Monika Zacha z firmy Tour Bike



Paweł Huelle i Ida Łotocka - Huelle



Od lewej: George Hill, biznesman, Sławomira Grabkowska, sopocka malarka, Wojciech Fulek, przewodniczący Rady Miasta Sopotu



Od lewej: Ida Łotocka - Huelle i Urszula Wielochowska, organizatorka wernisażu

Foto: Anna Nowak

Kasyno w nowej siedzibie

Gdyńskie kasyno ma nową siedzibę. Jaskinia hazardu przeniosła się z rozbudowywanego Teatru Muzycznego do kamienicy przy Skwerze Kościuszki. Uroczyste otwarcie uświetnił recital Agnieszki Włodarczyk. Po występie aktorka i piosenkarka zasiadła z gośćmi do ruletki. Los nawet jej sprzyjał, ale jak to zwykle w kasynie bywa, tylko do pewnego czasu. **os**



Agnieszka Włodarczyk



Agnieszka Włodarczyk lubi ruletkę



Na otwarcie przybyło mnóstwo gości



Od lewej: Hanna Wiechecka, kierownik działu marketingu Casinos Poland i Ewa Zajęcka, dyrektor kasyna w Gdyni



Mundek Jabłoński i Ewelina Sikora z Instytutu Edmunda

Foto: Paweł Kiełmęder



Pobije Ipada?

Ten tablet ma mocno namieszać na rynku opanowanym przez Ipada i Samsunga Galaxy. Sony Tablet S został uroczystie zaprezentowany najlepszym klientom gdyńskiego salonu Sony Centre. Prezentacja odbyła się w Domu Sushi w Sopocie. Gościom spodobał się zwłaszcza designerski wygląd urządzenia, a także fakt, że tablet obsługuje również... gry na Playstation. **os**



Foto: Paweł Kleimeder

Prezentacja Sony Tablet S



Gościom tablet się spodobał



Ewa Jezierewska, Dziekan Rady OIRP w Gdańsku wręcza nagrodę Jarosławowi Urbanowiczowi, wicemistrzowi Polski w singlu i mistrzowi w deblu



Od lewej: Bernard Szliep, zwycięzca kat. pow. 56 lat i pokonany Jarosław Mierzejewski



Od lewej: Arkadiusz Berezka, Dziekan Rady OIRP w Lublinie wręcza nagrodę fair play Katarzynie Słowińskiej - Szary i Janowi Szary

Prawnicy z raketami

Ta malowniczych kortach Sopockiego Klubu tenisowego o tytuł mistrza Polski rywalizowali radcowie prawni. Do Trójmiasta przyjechały prawnicze autorytety, by na kilka dni zapomnieć o pracy, poczuć ducha sportowej rywalizacji i po prostu wspólnie spędzić czas i się zintegrować. Była to już 10 edycja Mistrzostw Polski Radców Prawnych i Aplikantów w tenisie. **os**



Od lewej: Monika Rajska, wicemistrzyni Polski i triumfatorka turnieju Katarzyna Słowińska - Szary



Od lewej: zwycięzcy kategorii 36-45 lat. Od lewej: Jarosław Dobrowolski, 2 miejsce, zwycięzca Rafał Kryciński i Włodzimierz Chrościk, wiceprezes KRRP



Od lewej: Sławomir Leśniewski i Piotr Ligus



Joanna Olszówka - Zarzecka i Piotr Zarzecki



Uczestnicy turnieju



Urodzinowy tort

Foto: Paweł Kleimeder

Hilton świętuje z Markiem Kondratem

Odkrywanie smaku” to tytuł książki napisanej wspólnie przez Marka Kondrata i szefów kuchni hotelu Hilton, Pawła Wątorę i Adama Woźniaka. Uroczysta premiera książki odbyła się podczas uroczystego bankietu z okazji pierwszych urodzin hotelu Hilton. Goście dopisali, a autorzy przez prawie 2 godziny podpisywali książki. **os**



Lidia Popiel i Marek Kondrat



Dariusz Michalczewski z żoną Barbarą



Natalia Lebieź i Aleksandra Staruszkiewicz z magazynu Prestiż oraz Marek Kondrat



Pokaz live cooking



Francis Lapp, prezes Sunreef Yachts z małżonką



Magdalena Adamowicz i Filip Wójcikiewicz



Od lewej: Jakub Jakubowski, trojmiasto.pl i Marcin Ranuszkiewicz, właściciel firmy Asz-reklama



Marek Kondrat podpisuje książkę Dariuszowi Rodzikowi, prezesowi Fundacji Energa



Od lewej: Alicja Stolarczyk, prezes Fundacji Hospicyjnej, Katarzyna i Maciej Dobrzyński, Łoża Gdańska BCC



Dziewczyny z programu Jaka to melodia zachwycaly głosem i urodą



Iwona Guzowska



Krzysztof Skiba

Foto: Paweł Kleineder

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.MAGAZYNPRESTIZ.COM.PL

TK Maxx w Gdańsku

Na ten sklep czekali wszyscy fashioniści. TK Maxx otworzył swe podwoje i teraz także mieszkańcy Trójmiasta mogą polować na wielkie okazje, czyli markowe ubrania w cenach niższych nawet o 60 procent. Na oficjalnym otwarciu pojawił się Tomasz Jacyków, który udzielał klientom rad odnośnie stylizacji. os



Joanna Czyżewska, dyrektor działu sprzedaży TK Maxx Polska i Filip Wójcikiewicz, współwłaściciel hotelu Hilton Gdańsk



Kłosa TK Maxx

Foto: Paweł Kleinleder



Zbigniew Nowak, właściciel Zakładów Mięsnych Nowak, z małżonką



Aktor Marek Kaliszuk



Tomasz Jacyków

Tylko dla kobiet

P okaz kolekcji Redgreen, strojów kąpielowych i bielizny Pain de Sucre oraz najmodniejszych kreacji z gdyńskiego butików Sandro, prezentacje biżuterii Kate & Kate, okularów z salonu Wolnik, samochodów marki Jeep i luksusowych apartamentów inwestycji Transatlantyk w Gdyni – takie atrakcje czekały na gości imprezy Transatlantic Women's Party. Imprezę tylko dla Pań, w restauracji White House, zorganizowała agencja Admar Galicja. os



Małgorzata Tuszyńska, właścicielka agencji Admar Galicja oraz Liza Skola, która przygotowała pokaz mody



Pokaz kolekcji Pain de Sucre



Od lewej: Urszula Wielochowska, Joanna Szubert i Małgorzata Jurewicz



Danuta Wingert, współwłaścicielka firmy Torell



Pokaz kolekcji Redgreen



Od lewej: Karolina Frankowska i Ela Kolonowska, właścicielka restauracji Safari

Foto: Małgorzata Zabińska

Jaguar Woman Evening

Luksusowe samochody marki Jaguar i pokaz najnowszej kolekcji Escada Sport to najważniejsze wydarzenia imprezy Jaguar Woman Evening, która odbyła się w gdańskim salonie Jaguara. Ponadto wizażystki perfumerii Douglas zaprezentowały najnowsze trendy w makijażu oraz tendencje zapachowe marki Tom Ford. Specjalne upominki ufundowały firmy 3 helisa oraz Sheraton. Były to luksusowe kolageny, bezpłatne badania skóry, porady i wejściówki do spa. Producentem imprezy była firma Top Studio Agency. **os**



Na pierwszym planie Monika Wrzeszcz z Clubu Fryzjerskiego Alternative, w tle Katarzyna Pietraszek, menager restauracji White House



Pokaz kolekcji Escada Sport



Pokaz makijażu w wykonaniu wizażystki perfumerii Douglas



Paniom pokaz się podobał

Foto: agencja negatywna



Kazimierz Kaczor



Przemysław Sadowski

Kręcą „Układ zamknięty”

Siedziba gdyńskiej firmy Vector zmieniła się w plan filmowy. Tutaj właśnie kręcono zdjęcia do filmu „Układ zamknięty” w reżyserii Ryszarda Bugajskiego. Film opowiada o tym, jak urzędnicy niszczą prężną firmę. W obsadzie znalazły się takie nazwiska, jak Janusz Gajos, Kazimierz Kaczor, Przemysław Sadowski, Magdalena Kumorek, Beata Ści-bakówna. **os**



Magdalena Kumorek i Ryszard Bugajski



Scenarzysta Mirosław Piepka pojawi się w filmie w roli biskupa



Janusz Gajos



Od lewej: Uroczystości

Foto: Anna Nowak

